

Wiadomości Diecezjalne

LUBELSKIE

Akta Stolicy Apostolskiej.

Dekret o usilniejszym i staranniejszym nauczaniu katechizmu.

(Acta Apost. Sedis, vol XXVII str. 145)¹

Kościół katolicki, stróż i nauczyciel prawdy objawionej, chcąc spełnić swe święte powinności, w swej przeczności od samego początku troszczył się między innymi o to, ażeby dla pozyskania Chrystusowi Panu ludzi i oświecenia Jego nauką, zwłaszcza dzieci i prostaczków, niebieska mądrość, konieczna do wiekuistego zbawienia, była wykładana katechizmowo przez pośrednictwo odpowiedniego nauczyciela. I słusznie. Skoro cała mądrość chrześcijańska zawarta jest w słowach Boskiego Odkupiciela: „Ten jest żywot wieczny, aby poznano Ciebie, jedyne, prawdziwego Boga, i Jezusa Chrystusa, któregoś Ty posłał”, owa mądrość zupełnie słusznie zawiera się w nauce katechizmowej, przez którą o Bogu samym, Jezusie Chrystusie, Jego nauce rzeczy najistotniejsze są podane i wyjaśnione do każdego wieku, umysłu i stanu; po ich tedy wykładzie i objaśnieniu nic prawie wiernym właściwego nie pozostanie, jak ugruntować się w pewnych niewzruszonych zasadach wiary i moralności.

Wobec tego nauka katechizmowa w Kościele katolickim była i jest uważana jako ów głos, którym Mądrość woła: „Jeśli kto jest maluczkiem, niech przyjdzie do Mnie;² jako świeca owa, w ciemnym miejscu świecąca, ażeby jutrenka weszła,³ jako nasienie owo i kwas ewangeliczny, skąd życie chrześcijańskie tryska i rozwija się; każdy, mianowicie wierny, szczęśliwie

¹) Przekład „Miesięcznika Pastorskiego Płockiego”.

²) Św. Piotr 9, 4.

³) Św. Piotr 2, 1, 19.

otrzymawszy stąd światło Boskiej prawdy, prawo prawa Bożego, pomoc łaski Bożej, może zrozumieć, co mu czynić należy, a zrozumiawszy, stać się zdolnym do czynu. Jakkolwiek ta nauka wszystkim jest bardzo pożyteczna, to jednak niewątpliwie dla dzieci i młodzieży szczególną jest pomocą, albowiem jest nadzieją lepszej przyszłości. Przedewszystkiem więc usilnie starać się trzeba o katechizację dzieci i młodzieży, zwłaszcza obecnie, kiedy żądza nauki jest większa, sposobność uczenia się łatwiejsza, metody nauczania doskonalsze, obywatelskie wychowanie młodzieży wcześniejsze i powszechniejsze. Gdy więc tyle się robi dla krzewienia oświaty i tak wielkie jest do niej dążenie, byłoby okropnością zaniedbać lub lekceważyć znajomość Boga i najważniejszych prawd w religji św. zawartych.

Rzecz jasna, iż z uświadomieniem katolickiem młodzieży ściśle jest także związany pomyślny stan państwa. Zarówno bowiem państwu jak i religji wielce zależy, iżby obywatele obok nauk świeckich i wyrobienia obywatelskiego byli ożywieni duchem nauki chrześcijańskiej.

Stąd łatwo zrozumieć, jak miłościwie i jednocześnie mądrze Kościół, Mistrz prawdy i umiejętności katolickiej, w imieniu Chrystusowem donośnym głosem woła: „Dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie i nie wzbraniajcie im! Do takich bowiem należy Królestwo Boże”.

Mając to wszystko na uwadze, Rzymscy Papieże, najwyżsi nauczyciele i wodzowie wiary katolickiej, zawsze czujną pieczołowitością sprawę tę popierali. Pomijając dawniejsze dzieje, wymowne dał temu świadectwo ostatniemi czasy ś. p. Pius X w encyklice z dnia 15 kwietnia 1905 r. „Acerbo nimis”, w której tenże przezorny Papież, po wyliczeniu korzyści katechizacji, która mu szczególnie na sercu leżała, słusznie wnosi, że nie inna jest przyczyna osłabienia i niemal zamierania wiary za naszych czasów, jak niedbalstwo w nauce katechizmu dzieci i młodzieży oraz dorosłych. Prawa, odnoszące się do tego przedmiotu, ujęte w kanony, podaje Kodeks Prawa kanonicznego, w którym (lib. III tit XX cap. 1) systematycznie wyłożona jest cała sprawa, dotycząca katechizacji, a obowiązująca cały Kościół.

Po wydaniu zaś prawd o ich stosowaniu i ściśle wykonywaniu stosownie do okoliczności, Pius XI pismem odręcznym „Orbem catholicum” z dn. 29 czerwca 1923 r. ustanowił wydział katechetyczny przy tejże Świętej Kongregacji Soboru, którego zadaniem jest kierować i popierać akcję katechetyczną w całym Kościele.

Stosownie do rozkazów i upomnień Najwyższych Pasterzy dali wyraz swej gorliwości Biskupi, którzy już to na generalnych, już to na prowincjonalnych lub też diecezjalnych syno-

dach, albo na kongresach katechetycznych lub narodowych nauki katechetyczne dokładniej starali się zorganizować.

Bez względu jednak na pomyslenie wszędy powzięte usiłowania, ze sprawozdań tychże Biskupów widać, że pozostało jeszcze wiele przeszkód, dla których katechizacja nie może w całej pełni osiągnąć pożądaných skutków.

Przedewszystkiem ubolewać, zaiste, należy nad niedbalstwem rodziców, wśród których wielu, ponieważ sami ciemni są w sprawach zbawienia wiekuistego, lekceważy lub zupełnie nie dba o religijne wychowanie dzieci. Bardzo to naprawdę smutne, skoro bowiem rodzice mało o to dbają lub są temu przeciwni, niema nadziei, iżby dzieci religijnie zostały wychowane.

Smutniej jednak stan rzeczy przedstawia się tam, gdzie skutkiem walk partyjnych prawo Kościoła do chrześcijańskiego wychowania dzieci idzie w poniewierkę lub całkowicie staje się niemożliwe do wykonania. Rodzice bowiem albo skutkiem zubożenia lub lekkomyślności, czy też zniewoleni okolicznościami ani nie opierają się niegodziwym prawom, ani też nie starają się wcale o chrześcijańską dla swych dzieci naukę. W tych zaś miejscowościach, gdzie katolicy z innowiercami razem żyją i nie wahają się zawierać z nimi mieszanych małżeństw, zazwyczaj tak bywa, że skutkiem wspólnego obcowania małżonków następuje w nich samych i ich dzieciach pogarda dla spraw bożych lub odstępstwo od wiary.

Do tego dołącza się dość pospolite w dzieciach i młodzieży lenistwo; zajęci innemi sprawami, pociągani zabawami i ćwiczeniami cielesnemi, zwłaszcza podczas świąt, wprowadzani na światowe widowiska, które częstokroć rozluźniają obyczaje, zaniedbują uczęszczania na parafjalne nauki katechizmowe, a temsamem od najwcześniejszych lat zaczyna się i z biegiem czasu potęguje ona niepamięć na sprawy boże i ich pogarda, nad którą bolejemy.

Ta zaś niepamięć i pogarda tem większą szkodę wierze wyrządza, że wilki drapieżne na świat wyszły, nie oszczędzając trzody, wcisnęli się fałszywi nauczyciele, którzy, hołdując bezbożności i neopoganizmowi, ludzkim urojeniom i niedorzecznościom, słowem pisanem i czynem podstępnie usiłują obalić wiarę w Boga, Jezusa Chrystusa i posłannictwo Kościoła; do nich zaliczyć należy i tych, którzy, powodowani chęcią szerzenia nieszczęsnego protestantyzmu, zachowując pozory nauki i moralności chrześcijańskiej, z trudną do wiary łatwością w błąd wprowadzają zupełnie nieznaną naukę katolickiej, nawet wiernych ciemnych i lekkomyślnych. Jakkolwiek Biskupi i inni duszpasterze usilnie starają się pokonać te trudności, nie uwalniają jednak one tej S-tej Kongregacji od obowiązku polecenia usilnie ich gorliwości owej sprawie, ani też nie uwalniają ich samych od podejmowania coraz większych starań o

to, od czego oczywiście zawisło wiekuiste zbawienie owieczek, sobie powierzonych. Wobec tego tejże S-tej Kongregacji zdało się stosownem dodać nowego bodźca wszystkim, do kogo to należy, oraz polecić im pewne rzeczy, inne zaś wskazać; jeśli one zostaną wykonane, można mieć nadzieję, że katechizacja raźniej posunie się naprzód.

Przedewszystkiem więc Biskupi, ze względu na prawo i ciężki obowiązek, na nich włożony, niechaj podwoją swe poprzednie gorliwe usiłowania w sprawie katechizacji, iżby ją udoskónalić i rozwinąć. W myśl tedy kan. 336 § 2, niech dopilnują... „iżby wiernym, zwłaszcza dzieciom i prostaczkom, pokarm nauki chrześcijańskiej był dostarczany; iżby w szkołach dla dzieci i młodzieży nauka była udzielana według zasad nauki katolickiej”. Ponieważ zaś na zasadzie kan. 1336 „do Ordynarjusza należy rozporządzić w swej diecezji wszystko, co ma związek z chrześcijańskim nauczaniem wiernych”, każdy z Ordynarjuszów niech rozważy w Panu, jakie jeszcze wypadnie wydać rozporządzenia i przepisy, dotyczące tej świętej i naglącej sprawy i w jaki sposób najłatwiej dałoby się ją uskutecznić; z zastosowaniem kar kościelnych według kan. 1333 § 2, 2182, jeśliby zaszła tego potrzeba, względem opieszłych i nieposłusznych, nagród zaś dla gorliwych, dając do zrozumienia, że przy mianowaniu na parafje i beneficia kościelne przede wszystkim będzie brane pod uwagę gorliwe prowadzenie nauki katechizmu.

Następnie proboszczowie i inni duszpasterze niech zawsze pamiętają, że katechizacja jest podwaliną całego życia chrześcijańskiego, wszystek swój zapał, prace i starania poświęcić należy, iżby była należycie postawiona. Ściśle więc niech zachowają i wykonają to, o czem jest mowa w kan. 1330, 1331, 1332⁴; wszystkim, zwłaszcza w tej sprawie, dla wszystkich niech się staną, aby wszystkich dla Chrystusa pozyskać i okazać się wiernymi sługami i szafarzami tajemnic Bożych, roztropnie zważywszy, komu mleka, a komu pożywniejszego pokarmu potrzeba; każdemu zaś niech dadzą taką strawę, która ducha pokrzepi, tak iżby chrześcijanin nie tylko nie pozostał w nieświadomości tego, co się tyczy wiary św. i nie tylko trzymał się jej dlatego, że w spadku po rodzicach ją otrzymał, lecz tak znał jej zasady i rozumiał, iżby sam i inni stąd mogli zbierać owoce.

W tej świętej pracy, zgodnie z kanonem 1333 § 1,⁵ proboszczowie niech korzystają z pomocy kapłanów w obrębie

⁴) Sw. Marek 10, 16; św. Mat. 19, 14.

⁵) **Kanon 1330.** Proboszcz jest obowiązany:

1. W oznaczonych terminach, w stałych przez dłuższy czas naukach, przygotowywać corocznie dzieci do przyjęcia należycie sakramentu pokuty i bierzmowania.

swej parafji przebywających, lub też, jeśli zajdzie tego potrzeba, pobożnych osób świeckich, osobliwie tych, którzy należą do Stowarzyszenia nauki chrześcijańskiej lub innego podobnego, założonego w parafji. Wszyscy ci, czy ich zaproszono, czy im rozkazano, chętnie, owszem z radością niech z pomocą w tej sprawie pośpieszą, jako ochotni dawcy, których Pan miłuje.

Tak zbawiennemu zajęciu, a tak miłemu Bogu i dla pożytku dusz niezbędnemu, w myśl kan. 1334, niech nie braknie pomocy zakonników, jeśli Ordynariusz tego żąda. Ciż zakonnicy wezwani, niech się z tego cieszą, owszem, niech pragną, iżby ich wzywano, aby na tym zagonie pańskiej niwy, gdzie żniwo wielkie, a robotników mało, dobrze również się zasłużyli około dusz zbawienia.

Wreszcie rodzice i ci, którzy ich zastępują i od których w tej sprawie należy oczekiwać i żądać skutecznej pomocy i poparcia, niech pamiętają, że w myśl kan. 1113, „pod ciężką odpowiedzialnością są obowiązani wedle możności dbać o wychowanie swych dzieci tak religijne i moralne, jak fizyczne i obywatelskie”. Ten zaś obowiązek mają wypełnić na zasadzie kan. 1335, usilnie się starając, iżby dzieci katechizmu się nauczyły, i w myśl kan. 1372 § 2, żeby odebrały chrześcijańskie wychowanie.

To wszystko, cośmy pokrótce streścili, są to wprawdzie rzeczy znane i wiadome; nie należy wszakże zapominać o zasadzie: powtórzenie — miłe, zwłaszcza, gdy chodzi o sprawę, o której — nigdy dosyć.

Aby zaś to w całym świecie łatwiej było uskutecznione, Ś-ta Kongregacja, za zgodą i wolą Najwyższego Papieża Piusa XI, poleca we wszystkich diecezjach wprowadzić, co następuje:

2 Ze szczególną pilnością, przedewszystkiem, jeżeli niema przeszkód, w czasie Wielkiego Postu, przygotować dzieci do godnego przyjęcia pierwszej Komunii świętej

Kan. 1331. Oprócz nauczania dzieci, o którym jest mowa w kan. 1330, proboszcz nie zaniedba obszerniej i dokładniej zaznajomić z katechizmem te dzieci, które już były u pierwszej Komunii św.

Kan. 1332. Proboszcz ma również obowiązek w niedziele i święta nakazane, w porze dla wiernych najdogodniejszej, w sposób przystosowany do ich pojęcia, objaśniać katechizm osobom dorosłym.

Kan. 1333 § 1. Do udzielania dzieciom nauki religji może proboszcz, gdy zaś sam słuszną przeszkodę, powinien wezwać pomocy duchownych, przebywających na terenie parafji, lub nawet, w razie konieczności, pobożne osoby świeckie, zwłaszcza należących do Stowarzyszenia nauczania chrześcijańskiego lub do innych podobnych stowarzyszeń, istniejących w parafji.

§ 2. Kapłani oraz inni duchowni, o ile nie mają prawnej przeszkody, powinni swemu proboszczowi pomagać w tem zbożnem dziele; ordynariusz może ich do tego zmusić karami.

I. W poszczególnych parafjach, oprócz Bractwa Najśw. Sakramentu, trzeba założyć stowarzyszenie nauczania chrześcijańskiego, które pośród innych ma zajmować pierwsze miejsce i ma przygarnąć tych wszystkich, co są zdolni do uczenia i utrwalania prawd katechizmowych, przede wszystkim nauczycieli ludowych, dobrych wychowawców.

II. We wszystkich również parafjach, zgodnie z okólnikiem tejże S-tej Kongregacji do włoskich Ordynariuszów z dn. 23-go kwietnia 1924 r., trzeba założyć parafjalne szkoły katechetyczne, jeśli ich jeszcze nie ma. W tych szkołach, pod przewodnictwem proboszcza, dzieci i młodzież według ustalonej metody mają się uczyć podstawowej znajomości prawa Bożego i wiary św. Aby zaś obudzić rodziców z karygodnej ospałości, o jakiej wspomnieliśmy, a którym się zdaje, że ich dzieci nie mają obowiązku uczęszczania na katechizm parafjalny, w domu bowiem lub w szkole uczą się katechizmu, zachować należy ściśle, co następuje:

a) Do sakramentu pokuty i bierzmowania, do których trzeba z należytem przygotowaniem przystępować, proboszczowie, zgodnie z kan. 1330, niech nie dopuszczają dzieci, które nie nabyły odpowiedniej znajomości katechizmu, stosownie do dekretu Ś-tej Kongregacji Sakramentów z dn. 8-go sierpnia 1910 r.; skoro zaś otrzymały pierwszą Komunię, postarają się dokładniej i obszerniej nauczyć ich katechizmu.

b) Ciż proboszczowie, kaznodzieje, spowiednicy i rządcy kościołów niechaj usilnie upominają osobliwie rodziców o wielkiej wagi obowiązku starania się „iżby wszyscy ich podwładni, lub ich pieczy powierzeni umieli katechizm”. (kan. 1335). Benedykt XIV w encyklice „Etsi minime” z dnia 7-go lutego 1742 r. § 7 tak o tem mówi: „Wiadomo również, że Biskup może i powinien usilnie zalecić kaznodziejom, iżby wdrażali na ambonie w umysły i serca rodziców, że w ich własnym interesie leży, żeby ich dzieci dobrze poznały tajemnice naszej religji; gdyby zaś tej znajomości im brakło, do kościoła trzeba je prowadzić, gdzie zasady prawa Bożego są wykładane.

c) Duszpasterze niech dołożą również starań, żeby sposobami, które wydadzą się najodpowiedniejsze, pociągnąć i zachęcić dzieci, żeby ochoczo dążyły na katechizm parafjalny, np. przez odprawianie Mszy św. w niedziele i święta dla dzieci, urządzenie popisów katechetycznych, z zastosowaniem nagród, godziwych i umiarkowanych zabaw i rozrywek.

d) Wreszcie niech proboszczowie gorliwie dopilnują, aby podczas wizytacyj biskupich dzieci przygotowały się do egzaminu przed Biskupem, który przy tej sposobności niech odpowiednią zwróci uwagę, co spostrzegł, że należy poprawić, dopełnić lub pochwalić.

III. Ażeby zaś nie zapominać z biegiem lat nauki katechizmowej, w wieku dziecięcym otrzymanej, „wiadomo bowiem,

że nietylko młodzieńcy i dorośli ciemni są w rzeczach wiary, lecz i mężowie, a nawet starcy zupełnie zasad wiary św. nie znają. albo dlatego, że ich nigdy nie nauczyli, lub też, nauczywszy się, powoli wszystko zapomnieli". (Bened. XIV I. c. § 8). — Ordynarjusze miejscowi niech dopilnują, iżby ściśle był wykonywany przez proboszczów przepis, zawarty w kan. 1332, na mocy którego proboszczowie obowiązani są „w niedziele i święta... wiernych dorosłych uczyć katechizmu w sposób dla nich przystępny i zrozumiały”. Wobec tego, stosownie do rozkazu Piusa X we wspomnianej encyklice „Acerbo nimis”, niech korzystają z katechizmu Soboru Trydenckiego w ten sposób, iżby przez cztero lub pięcioletni okres czasu przeszli całość, w której jest mowa o wierze, o sakramentach, o dekalogu, o modlitwie, o przykazaniach kościelnych; jak również o radach ewangelicznych, o łasce, cnotach, grzechach i o rzeczach ostatecznych.

Oprócz tego też Św. Kongregacja uważa za właściwe wskazać Ordynarjuszom pewne środki, które przez wszystkich mają być zastosowane, a które, jak stwierdza doświadczenie, okazały się skuteczne do osiągnięcia pożądanego celu, iżby je albo przynajmniej niektóre z nich stosownie do miejscowych warunków ciż Ordynarjusze każdy w swojej diecezji w życie wprowadzili. Tak więc:

I. Podobnie jak we Włoszech polecono na mocy rozporządzenia tejże Św. Kongregacji z dn. 12 grudnia 1929 r., niech Ordynarjusze, jeśli to możliwe, ustanowią urząd katechetyczny diecezjalny, który pod ich przewodnictwem ma kierować w diecezji całą sprawą katechizacji. Najważniejszymi obowiązkami tego urzędu będzie się troszczyć:

a) aby w parafjach, szkołach i kolegiach nauka chrześcijańska sposobem, przez Kościół ustalonym, była należycie wykładana przez odpowiednie uzdolnionych ludzi;

b) aby w wyznaczonym czasie były odbywane zebrania katechetyczne i inne szkolne posiedzenia religijne, o których mowa w dekrecie tej Kongregacji, w celu obmyślenia najodpowiedniejszych środków do popierania katechizacji;

c) aby corocznie urządzić szereg odczytów religijnych, iżby udoskonalić i uzupełnić uzdolnienie tych, którzy mają nauczać katechizmu w parafji i szkołach.

2. Niech Ordynarjusze nie zanedbują również wyznaczyć odpowiednich kapłanów-wizytatorów, których zadaniem byłaby wizytacja corocznie wszystkich szkół w diecezji, gdzie nauka religji jest wykładana. Wizytatorowie mają obowiązek dawać sprawozdania o wynikach, postępach i brakach w szkolnem nauczaniu. Benedykt XIV (I. c. § 16) tak o tem mówi: „Do religijnego oświecenia wiernych wielce również przyczynić się może, jeśli zostaną wybrani wizytatorowie, z których jedni miasto, inni diecezję wizytując. pilnie wszystko zbadają, iżby

Biskup powiadomiony, stosownie do zasług każdego pasterza, albo go nagroził, albo mu karę wymierzył”.

3. Ażeby zaś wierni na naukę katechizmu szczególną niekiedy zwrócili uwagę, należy w każdej parafji wyznaczyć dzień katechetyczny, jeśli gdzie jeszcze nie wprowadzono tego zwyczaju. W tym zaś dniu możliwie najuroczyściej trzeba obchodzić święto nauczania chrześcijańskiego. Przy tej sposobności:

a) należy wiernych do kościoła parafjalnego, ażeby Chlebem anielskim pokrzepieni, modlili się o wyjednanie obfitych owoców chrześcijańskiego nauczania;

b) trzeba wygłosić stosowną naukę o konieczności nauki katechizmu. W nauce tej upomnieć trzeba przede wszystkim rodziców, iżby uczyli dzieci katechizmu, na katechizm parafjalny je posyłali, pomni na rozkaz Boży: „I muszą te słowa, które ja dziś przekazuję tobie, pozostać w sercu twojem, a będziesz je wpajał synom twoim”. (Deut. VI. 6);

c) trzeba rozdawać odpowiednie książki, broszurki i innego tego rodzaju wydawnictwa;

d) dla popierania katechizacji zbierać ofiary.

4. W miejscowościach zwłaszcza, gdzie dla braku kapłanów duchowieństwo samo nie może w tej mierze podjąć swemu zadaniu, Ordynariusze niech się postarają dopomóc proboszczom, przez odpowiednio przygotowanych katechetów obojga płci, którzyby nauczali religji w parafjalnych lub innych szkołach, jak również w miejscach, odległych od parafji. Pierwsze miejsce pod tym względem należy się tym, co zapisali się do organizacji Akeji katolickiej, która już wiele dobrego zdziałała, a niektóre jej organizacje bardzo chwalebnie postanowiły w swych statutach urządzenie corocznych odczytów na temat religijny; oraz zobowiązały się do brania w nich udziału. Wszyscy również członkowie innych stowarzyszeń i sodalicyj katolickich niech nie odmawiają pomocy swej w dopełnieniu tego obowiązku; zwłaszcza zaś zgromadzenia zakonne obojga płci, których zadaniem jest chrześcijańskie wychowanie młodzieży. Do nich odzywa się Ojciec św. Pius XI we wspomnianem piśmie odręcznem *Orbem catholicum*: „Gorąco również pragniemy, żeby we wszystkich główniejszych domach stowarzyszeń zakonnych, poświęcających się wychowaniu młodzieży, pod kierownictwem Biskupów były zakładane szkoły dla wybranych obojga płci młodych ludzi, którzyby po odpowiednim przygotowaniu i odbytych egzaminie, uznani zostali za należyście przygotowanych do nauczania katechizmu, historii św. i historii św. i historii Kościoła”. To zaś wtedy, rzecz oczywista, da się uskuteczyć, jeśli w szkołach i kolegiach katolickich pierwszorzędnym przedmiotem w programie nauk dzieci i młodzieży będzie nauka religji, i, jak sam zdrowy rozum tego wymaga, będzie wykładana doskonałą metodą przez doświadczonych kapłanów.

Jeśli środki te i usiłowania tego obowiązku, ponad który niema nic świętszego i potrzebniejszego, pilnie i wytrwale zabiorą się ci, na których sumieniu odpowiedzialność zań ciąży, słusznie spodziewać się można, że społeczność chrześcijańska, świętą i nieskażoną nauką doskonale zabezpieczona od sekciarskich napaści, stanie się ludem przyjemnym, naśladowcą dobrych uczynków (I. do Tyt. 2, 14) i doświadczy zbawiennych skutków, które dla dobra dusz ziścić się mają wedle niejednokrotnych zapewnień Rzymskich Papieży.

Wreszcie z polecenia Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI, Ś-t Kongregacja rozkazuje wszystkim Biskupom, iżby co pięć lat nadsyłali dokładne sprawozdania tejże Ś-tej Kengregacji o sprawie katechizacji w swych diecezjach. Pod tym względem zmienia się rozporządzenie wspomnianego pisma odręcznego „Orbem catholicum“. Sprawozdanie ma być sporządzone podług niżej zamieszczonego kwestjonariusza, oraz z zachowaniem porządku, o którym mowa w kan. 340 § 2 Kodeksu Pr. Kan., w sprawie sprawozdania dawanego przez Biskupów o stanie diecezji sobie powierzonej.

Dan w Rzymie, w uroczystość Ś-tej Rodziny z Nazaretu, dnia 12-go stycznia 1935 r.

m. p.

(—) *I. Kard. Serafini*, Prefekt.

(—) *I. Bruno*, Sekretarz.

Pytania, dotyczące wykładów nauki chrześcijańskiej.

I. Dla młodzieży.

a) w parafjach.

1. Jaka jest liczba dzieci w poszczególnych parafjach i ile z nich uczęszcza na naukę katechizmu.

2. Z jaką pilnością wykonywują proboszczowie obowiązek katechizacji dzieci i którzy z nich zaniedbują tego obowiązku.

3. Czy w tych parafjach istnieją szkoły parafjalne; z jakim wynikiem i jaką metodą jest tam wykładana nauka chrześcijańska.

4. Czy inni duchowni, przebywający na terytorjum parafji, pomagają proboszczowi w katechizowaniu. Którzy odmawiają swej pomocy, lub pracują niedbale.

5. Czy zakonnicy i zakonnice pomagają proboszczowi; którzy się od tego wymawiają, lub niedbale swą pomoc okazują.

6. Czy istnieją w poszczególnych parafjach sodalicje nauki chrześcijańskiej i w jaki sposób pomagają one proboszczowi w katechizowaniu.

7. Czy inne stowarzyszenia świeckie, a zwłaszcza należące do Akcji Katolickiej, pomagają proboszczowi w spełnianiu tego obowiązku.

8. Czy jest w diecezji lub może być utworzony Urząd Katechetyczny, lub inna podobna instytucja.

9. Czy urządzany jest i w jaki sposób dzień katechetyczny.

10. Czy odbywają się zebrania katechetyczne i inne, związane z nauczaniem religji, z jakimi wynikami.

11. Czy stosowane są zabiegi i jakie dla pobudzenia troski rodziców posyłaniu dzieci i dziatwy w uczęszczaniu na naukę katechizmu.

12. Czy są przeszkody i jakie, umniejszające owoce katechizacji. Jakie są pod tym względem nadużycia i jakimi środkami są one usuwane, lub usunięte być mogą.

b) w szkołach i kolegjach katolickich.

13. Ile jest szkół i kolegjów katolickich dla młodzieży obojga płci zwłaszcza świeżo założonych, pozostających pod kierownictwem kleru świeckiego, lub zakonnego, albo sióstr zakonnych.

14. Ile młodzieży uczęszcza do poszczególnych tych szkół i kolegjów katolickich tak dochodzącej, jak i zamieszkałej w szkole.

15. Ile razy w tygodniu wykładana jest nauka chrześcijańska, jaką metodą i z jakim skutkiem.

16. Co uczynić należy dla powiększenia owocności i pożytku tego nauczania.

c) w szkołach publicznych

17. Czy jest nauczana religja w szkołach publicznych; w których i z jakim pożytkiem.

18. W których szkołach i w jaki sposób nauczanie religji poddane jest władzy i nadzorowi kościelnemu.

19. W których szkołach publicznych nie jest nauczana religja i z jakiego powodu. W jaki sposób umożliwia się w tych szkołach nauczanie religji.

20. Czy stosowane są zabiegi i jakie, by w szkołach publicznych było nauczanie religji.

II. Dla dorosłych.

21. Czy oprócz zwykłych homilij, jest głoszona przez proboszcza i kiedy nauka katechizmowa.

22. Z jaką pilnością, jaką metodą i w jakim czasie proboszczowie ten obowiązek wypełniają.

23. Czy wierni w poszczególnych parafjach na naukę katechizmową uczęszczają i z jakim skutkiem.

24. Jakie środki, zależnie do okoliczności czasu i miejsca, bardziej są odpowiednie do osiągnięcia większej wydajności katechizowania ludzi dorosłych.

Odezwa J. E. Ks. Arcybpa Salottiego na Dzień Misyjny dnia 20 października 1935.

Świat, obojętnie czy życie się wzmacnia czy upada, kroczy naprzód w walce o wysokie ideały, w tłumieniu niepokonanych żądz niskich uciech, dalej w ofiarnych wysiłkach o rozwiązanie trudnych zagadnień życia i w zwalczaniu namiętności, sprzeciwiających się rozstrzygnięciu tychże zagadnień. Idealizm i materializm, głęboka wiara w jednego Boga i rozwydrzona niewiara, wzniosły heroizm i bezwstydnny egoizm znachodzą się na przemian w dzisiejszej ludzkości, wzniecając niepokój i troskę o przyszłość.

Cóż przyniesie nam jutro? Czy zwyciężą siły duchowe miłości, prawdy i sprawiedliwości lub też górę wezmą nienawiść, zasadzki błędu i gwałty złych ludzi? W nas uduchowionych i wierzących tkwi głęboka i niewzruszalna ufność w Opatrzność, która ponad otwartymi przepaściami ludzkich zdrad buduje świat nowy, gdzie w sposób cudowny działają wartości ducha, kierując pokolenia na wyżyny moralnego i społecznego bytu. Zawsze powinniśmy myśleć o słowach króla Dawida: „Twoje są bogactwa i twoja jest sława; ty panujesz nad wszystkimi, w ręce twojej moc i możność; w ręce twojej wielkość i rozkazowanie wszystkich” (Przysł. 1.20, 12).

W obecnych niespokojnych czasach Kościół rzymski spełnia nadal swe powszechne posłannictwo, zwracając się zwłaszcza do tych bezkresnych krain, gdzie misjonarze opowiadają o cudzie Odkupienia i ofierze Krwi przygotowują tryumf Zbawiciela, który jest Drogą, Prawdą i Życiem całego rodzaju ludzkiego. Jest obowiązkiem każdego wierzącego, aby współpracować w dziele zbawienia. Do tego nadaje się szczególnie „Dzień Misyjny”, przypadający w tym roku na 20 października, kiedy to coraz gorliwsze modlitwy i coraz większe ofiary całego świata katolickiego podniętą być mają do podboju ewangelicznego z podziwu godną odwagą i wytrwałością podjętego przez żołnierzy Chrystusowych na najbardziej wysuniętych odcinkach frontu misyjnego.

Bóg tego chce.

Bóg jest Ojcem całej ludzkości. Każdy członek wielkiej rodziny ludzkiej jest jego własnością i nosi Jego podobieństwo. Jego światłość oświeca człowieka, podnosi go i uszlachetnia. Gdzie tylko znajduje się stworzenie rozumne, tam też jest dusza nieśmiertelna, odzwierciedlająca w sobie piękno i mądrość Stwórcy. Nie ma różnicy pomiędzy stworzeniami ludzkimi mimo innej barwy, innej rasy, innych zdolności, innego zwyczaju i innej tradycji. Egoizm mógł wznieść barjery dzielące, uchwalic prawa, uwłaczające maluczkiemu, wymyśleć kajdany dla niewolników, stworzyć przesady, uznające ich za istoty niższe i

niezdolne do cywilizacji, lecz w obliczu Boga ci maluczcy, ci niewolnicy, ci odrzuceni mają znaczenie równe zapatrzonym w siebie filozofom i rozmaitym politykom; owszem oni cieszą się względami Boga, który w swej niezrównanej dobroci okazuje większą miłość stworzeniom więcej opuszczonym i więcej oddalonym od prawdy i wiary.

My katolicy uznajemy w tych stworzeniach naszych najdroższych braci i dlatego też jako spadkobiercy odwiecznych prawd oraz jako uczestnicy skarbów Odkupienia, mamy wspomagać te miliony braci, którzy jeszcze pozostają w ciemnościach błędu i występku, by oni także mogli poznać prawdy Boskiego Mistrza, wznieść się w czystą atmosferę dobrych obyczajów, by mogli brać udział w życiu chrześcijańskich narodów, które zasłużyły sobie na godność wyznawców i obrońców wiary chrześcijańskiej.

Kościół tego chce.

Kościół, przez Chrystusa Pana na kamieniu węgielnym zbudowany, zawsze podczas prześladowań niewzruszony, otrzymał rozkaz Boski szerzenia na ziemi Królestwa Bożeno i oznajmiania wszystkim stworzeniom posłannictwa ewangelicznego, które zawiera w sobie tajemnicę wiekuistego zbawienia dusz oraz moralne i społeczne odrodzenie wszystkich narodów. Kościół, którego widzialną Głową jest Papież, stróż Objawienia, mistrz nieomylny, który nie pozwala się uwieść błędom i ludzkim słabościom, wypełnia wiernie ten rozkaz, wysyłając z Rzymu w ciągu 19 wieków swych misjonarzy na wszystkie strony świata, aby wszędzie dobre rozrzucali ziarno i napełniali serca światłem odwiecznych prawd, które są podstawą postępu i konieczną podwaliną cywilizacji. Gdyby można zliczyć te dusze, które od czasu Apostołów zostały zbawione przez gorliwość wysłanników katolicyzmu, otrzymałoby się liczbę, wskazującą na świetny tryumf Kościoła Rzymskiego.

Zadanie niesienia prawd Ewangelji stało się dzisiaj jeszcze bardziej poważne. Wśród niemało narodów cywilizowanych liczba urodzeń stale się zmniejsza, a narody dalekich krajów mają znów znaczny przyrost ludności, na co swoją uwagę skierowują co wybitniejsi społecznicy. Ludzie nowi, rodzący się do życia, jakiego będą wyznania? Jeżeli nie będzie się szerzyło światła Ewangelji, znikną te narody. Urodzeni w przesądzie i w błędach, osaczeni przez sekty niekatolickie, żyjąc w atmosferze materializmu, zaszczipionego przez ludzi mniających się przewodnikami myśli nowoczesnych, z trudem uznają w Krzyżu Chrystusowym kotwicę własnego zbawienia. Uprzymiarnijmy sobie, że chociaż religja katolicka zajmuje na świecie pierwsze miejsce, ta tylko o mało przewyższa (18 na sto) inne wyznania razem wzięte. Zatem daleka jest jeszcze droga do odrobienia, szczególnie na azjatyckim kontynencie, gdzie

tyłe sił ludzkich przeciwstawia się Kościołowi, który stacza tu bardzo ostre walki, aby dla prawdy religijnej pozyskać dusze milionów niewiernych.

Trzeba zatem złączyć nasze wysiłki z wysiłkami Kościoła wojującego, aby na owych ziemiach pomnożyła się liczba żołnierzy Chrystusowych i aby postarano się dla nich o niezbędne środki, umożliwiające skuteczny podbój dusz. Podczas gdy Kościół stacza święty bój na całym froncie misyjnym, dla nas byłoby występkiem nie do darowania, gdybyśmy mieli pozostać obojętnymi i bezpiecznymi wobec walk, od których zależną jest przyszłość katolicyzmu.

Tego chce ofiara nigdy nie przerwana Misjonarzy.

Czem jest w rzeczywistości życie Misjonarzy, jeżeli nie bezprześcanną ofiarą codziennie okazywanej miłości heroicznej? Płomień miłości ogarnął Misjonarza w jego pierwszej młodości i oderwał go od ziemi ojczystej, z którą łączyły go niezapomniane wspomnienia, nieodłączne od domowego ogniska, bogatego w najczystsze uczucia, opromienione wzniosłą poezją. Płomień miłości podtrzymywał go, gdy przeprowiał się przez dalekie oceany albo przez rozpadliny gór, gdy stawiał mężnie i radośnie czoło wszelakim trudom, przejęty pragnieniem, aby dla swego ideału żyć albo umierać. Płomień jeszcze silniejszy roznieca jego entuzjizm na terenach misyjnych, gdzie przez zupełne o sobie zapomnienie oddaje usługi dobru duchowemu i materialnemu ludów tubylczych. W słońca żarem rozpalonej lub burzą miotanej chacie mieszka Misjonarz, aby przed ubogim ołtarzem wypełnić swój kapłański obowiązek; w szkołach gromadzi na długie godziny dzieci, które z niewypowiedzianą cierpliwością naucza pierwszych zasad wiary; w sierocińcach spełnia obowiązki ojca i matki wobec dzieci, które zapewne nigdy nie doznały radości, jaką sprawia widok ojca lub pieśczoły matki; w szpitalach pociesza on chorych wlewając do ich dusz promienie krzepiącej nadziei; w schroniskach dla trędowatych styka się z śmiertelną zarazą a niebiańskim uśmiechem osładza bóle tylu nieszczęśliwych. Zawsze i wszędzie, dniem i nocą, czy to w dzikich lasach, na szczytach gór lub na wyspach Archipelagu, Misjonarz spełnia dzieła pięknego miłosierdzia. Świat zaś zmaterializowany i samolubny nie zna i niechętnie tylko uznaje ofiary Misjonarza katolickiego. Poświęcenie to tem szczytniejsze, że spełniane w nędzy, w głodzie, w chorobach, w prześladowaniu, w więzieniu; w męczarniach, w niewypowiedzianych cierpieniach, które nieraz opromieniają działanie posłańca Chrystusowego. Takie oddanie się bohaterskich Misjonarzy dobitnie przemawia do serca naszego i zniewala nas do wspomaganie tych przeróżnych dzieł miłosierdzia, które zdobywa się dusze tylu niewiernych pogan, a które przenikają ich i wzbogacają myślą o Bogu i daram Jego.

Tego wymaga cywilizacja.

Chrześcijaństwo z swą nauką i swem prawem zawartem w niezrównanej księdze Ewangelji, uwolniło ludzkość od barbarzyństwa, podniosło z poniżenia moralnego, w jakim się znajdowała, i wlało w nią ducha nowego, aby wzbijała się po nowych drogach piękna wzwyż, gdzie bezchmurny błękit, gdzie czysta błyszcząca miłość, gdzie się rozlega pieśń prorocza podbojów, jaką przyszłe pokolenia powtarzać będą upojone cza-rem prawdziwej cywilizacji. W tem dziele postępu zawarta jest zasługa Kościoła, który krzewi myśl chrześcijańską na wszystkich krańcach świata, odnawia życie rodzinne, podtrzymuje narodowość i wywiera wielki wpływ na życie społeczne. Prawie wszystkie wieki ery chrześcijańskiej zostały przepojone i odświeżone żywotnymi sokami Kościoła. Niema narodu, którego historyczne dzieje postępu cywilizacyjnego nie powstawały w formie ustnego podania lub kronik właśnie w zaciszu naszych Bazylik. Na próżno szukać będziemy narodu ucywilizowanego, któryby nie zawdzięczał swego rozkwitu natchnieniom idei chrześcijańskiej. Potęga i chwała narodów tak Wschodu jakoteż i Zachodu, Europy czy Ameryki zawsze są związane z wielkością i odwieczną chwałą katolicyzmu.

Słowa te wskazują na wzniosły cel Misjonarza katolickiego, do którego dąży wraz z swemi chwalebniemi trudami na terenach walk ewangelicznych. On łączy w swej osobie rozmaite urzędy, jak kapłana, nauczyciela, kolonizatora, naczelnika szczerpu, założyciela wiosek i miast, apostoła, przekształcającego każdego dzikiego w człowieka, każdego człowieka w chrześcijanina, każdego chrześcijanina w obywatela, każdego obywatela w współpracownika dla dobra społeczności. Misjonarz jest pierwszym cywilizatorem, uszlachetniającym obyczaje tubylców, naucza o obowiązkach i prawach, zażegnnywa spory i kłótnie, zachęca do współżycia spokojnego i uczciwego, zaprawia do wspólnoty braterskiej, jest podwaliną zdrowego i rzeczywistego postępu; słowem Misjonarz katolicki jest prawdziwym twórcą cywilizacji.

Jest to wysoki tytuł zasług misjonarskich, domagający się od wszystkich narodów sympatji dla naszych niezmordowanych pionierów; mają oni bowiem w zupełności prawo do tego, aby ich wspomagać w cudownem dziele cywilizacyjnem.

Wymaga tego dobre imię starych narodów chrześcijańskich.

Dzieje opowiadania Ewangelji narodom pogańskim są ściśle związane z dziejami wielkich narodów chrześcijańskich dbających w czasach wspaniałego swego rozwoju o uszczęśliwienie pogan przez wysyłanie do nich Misjonarzy, którzy nauczaniem zasad wiary i chrztem w imię Chrystusa dźwigali ich do wysokiego stopnia kultury i cywilizacji. I w ten sposób powstawały historie z pogaństwa nawróconych ludów, w których pod-

kreślano bohaterские postacie. Było to szlachetnym zadaniem starych narodów, że dokładali się do cywilizowania barbarzyńskich i dzikich plemion. Poprzez prace zaś, wysiłki i ofiary Misjonarzy, kojarzących swe własne imię z nazwą swej ojczyzny, dochodzono do duchowego i społecznego odrodzenia narodów pierwotnych, którym wraz z nauką Ewangelji uśmiechać się poczęły nowe czasy, przynoszące im z pokojem duży dobrobyt i pomyślność.

Niechaj się więc odrodzi to starodawne chlubne posłannictwo i niech synowie narodów chrześcijańskich, natchnieni duchem dawnych tradycji, skutecznie współpracują z Misjonarzami w tych krajach, gdzie dotąd nie postawiono Krzyża Chrystusa Pana, albo gdzie się na niego tylko z pewną obawą wskazuje, a Misjonarze katolicycy w oparciu na tej współpracy tem skuteczniej krzewili bogactwa wiary i dobrodziejstwa kultury. Zasługi, przez starsze narody za pomoc w niesieniu światu pogańskiemu prawd ewangelicznych nabyte, nie są próżną historyczną pochwałą, lecz stały się potężnym bodźcem ku wzmocnieniu współpracy z apostołstwem Kościoła, który przez swoje odważne i heroiczne wojska godnie na rozległych lądach spełnia swe szczytne zadanie.

W tym celu zwraca się do wszystkich „Dzień Misyjny” dnia 20 października. Ażeby on jednak spełnił swój cel, trzeba koniecznie, aby w każdym narodzie, w każdym mieście, w każdej wsi, w każdej parafii uruchomiono wszystkie siły i tegoż dnia wszyscy wierzący w Boga zebrali swe myśli około pobudek świętej sprawy misyjnej; przedewszystkiem niechaj podniecają do gorliwej modlitwy i do wydajnych ofiar. Od brzasku dnia aż do zachodu słońca niech Dnia tego wzbija się modlitwa do Boga, aby wzmagały się wysiłki i zapal tych sług Ewangelji, którzy daleko od ziemi ojczystej pracują i cierpią dla urzeczywistnienia wielkiego ideału braterstwa ludzkiego; w tymże Dniu niechaj wszyscy wspaniałomyślnie wedle możliwości złożą ofiarę, co jest konieczne do podtrzymania i powiększenia licznych dzieł misyjnych, a bez których nie podobna podbić świata niewiernego.

Ten podwójny dar — modlitwa i jałmużna — będzie pewnym zadatkiem tych błogosławieństw, jakich Bóg zawsze udziela wszystkim, którzy przyczyniają się choćby małą cegiełką do zbudowania w duszach Królestwa prawdy.

Rzym — Pałac Propagandy

1 sierpnia 1935 — Uroczystość św. Piotra w Okowach.

† *Karol Salotti*

*Arcyb. tyt. Filippopolì w Tracji
Prezydent Papieskiego Dzieła
Rozkrzewiania Wiary*

Mons. Fr. Carminati

Sekretarz Gen. Pap. Dz. Rozkrzew. Wiary.

Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 20 października.

W związku z powyższą odezwą Ks. Arcybp. Salottiego, wskazującą na doniosłość akcji misyjnej Kościoła katolickiego, przypomina się Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., którym Ojciec św. zarządził, by corocznie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj” obchodzić się będzie we wszystkich parafjach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć wiernym w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłemi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyśćcu;

2) w dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei” oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafji;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynariusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary”.

Z Kurji Biskupiej.

Druga Msza św. w dni świąteczne.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność odprawiania w święta w godzinach rannych Mszy św. nietylko dla dzieci szkolnych, ale i dla innych parafjan — aby wszystkim udostępnić spełnienie obowiązku świątecznego.

Obecnie w wielu parafjalnych świątyniach już się to z pożytkiem praktykuje przez cały rok, nie wyłączając wakacji szkolnych. W niektórych jednak parafjach ta ranna Msza odprawia się tylko, kiedy dzieci szkolne przychodzą, w innym czasie nie odprawia się, co znowu jest ze szkodą dla innych wiernych.

Wobec tego regulujemy niniejszem tę sprawę w ten sposób, że we wszystkich świątyniach parafjalnych mają być w święta stale odprawiane Msze poranne o godzinie dziewiątej rano, a Sumy o godzinie jedenastej około południa. Po Mszy rannej powinna być krótka nauka wraz z odczytaniem przypadającej ewangelji.

Zwracamy nadto uwagę, że już od godz. 7-ej rano księża winni być w konfesjonale i spowiadać zgłaszających się wiernych lub na nich czekać.

Zarządzenie powyższe obowiązuje kościoły parafjalne, kościoły zaś nieparafjalne mogą to samo czynić, jeśli jest potrzeba.

Lublin, 13.IX. 1935.

† Marjan Leon Bp.

Śpiewy kościelne.

Na śpiewy kościelne nie zwraca się należytej uwagi, wskutek czego nabożeństwa nie są dość podniosłe, jakby należało, a niekiedy wprost rażą wszelkie poczucie piękna. Niedbalstwo niekiedy bywa bardzo jaskrawe i gorszące.

Dla podniesienia kultury chórów kościelnych odbyliśmy kongres diecezjalny w czerwcu. Wiele chórów, dzięki poparciu księży — gorliwych proboszczów, wzięło w nim udział, za co zasłużyły sobie na uznanie i pochwałę. Z żalem musimy zaznaczyć, że byli proboszczowie znaczniejszych parafji, którzy ani swych organistów nie ponaglili do pracy, ani też sami wysiłków nie poparli. Tym brakiem zainteresowania dali świadectwo ujemne o swej gorliwości.

Również nie ujawnia się dostatecznie gorliwość organistów, aby wielokrotnie przez nas powtarzane zalecenia w śpiewaniu na rannych Mszach świętych polskich pieśni mszalnych przez dzieci szkolne i wiernych wykonywali. Pieśń „Na stopniach twego upadamy tronu”, wszyscy powinni znać i śpiewać.

Ponownie przypominamy Duchowieństwu obowiązek, aby na Mszach, rannych szczególnie, śpiewano wspomnianą pieśń mszalną. Na konferencjach dekanalnych polecamy sprawę tę przypominać i czuwać nad organistami, aby starań około nauczania tych pieśni nie szczydzili.

Lublin, 13.IX. 1935.

† Marjan Leon Bp.

Jubileusz encykliki o Komunii św. Piusa X.

Dwudziestopięciolecie encykliki Piusa X o wczesnej i częstej Komunii św. dało okazję do przypomnienia światu katolickiemu o tej ważnej sprawie w praktykach życia duchownego, że Komunia św. jest źródłem mocy dla każdego wierzącego człowieka, a następnie, że nawet dzieci, skoro dojdą do lat, w których mogą zrozumieć naukę katolicką o najśw. Eucharystji, znajdują w niej pokarm do żywota wiecznego.

Ponieważ encyklika ukazała się 8 sierpnia 1910 r. przeto w r. b. w miesiącu sierpniu w wielu miejscach urządzono, uroczystą gromadną Komunię dzieci. Był to czas wakacyjny, więc i były trudności zgromadzenia dzieci. Przywiązując wielką wagę do praktyki wczesnej i częstej Komunii św., zalecamy wszystkim duszpasterzom i prefektom, aby teraz jesienią urządzili w parafjach i szkołach jak najuroczyściej Komunię dzieci i w naukach zwrócili uwagę rodzicom i dzieciom, iż wczesna i częsta Komunia św. jest wielką dźwignią życia duchownego, a więc walnym przyczynkiem do podniesienia moralności młodzieży.

Należy zwrócić uwagę na wiek dzieci mających przystępować do pierwszej Komunii św., życzeniem bowiem jest Stolicy Apostolskiej, aby ten dzień święty nie był odkładany na lata dalsze, lecz miał miejsce wkrótce po dojściu do używania rozumu, kiedy już dziecko jest w stanie zrozumieć, iż w najśw. Sakramencie przyjmuje się Boga-Człowieka, Zbawiciela Świata, co może mieć miejsce już w siódmym lub ósmym roku życia. Zwłaszcza w środowiskach rodziny religijnej i świadomej w rzeczach wiary dzieci wychowane lepiej i prędzej się uświadamiają w tych sprawach.

Dopuście dzieciętkom przyjsć do mnie, woła Chrystus.

Lublin, 13.IX. 1935.

† Marjan Leon Bp.

Rozporządzenia państwowe.

Okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ.
z dnia 22 czerwca 1935 r. Nr. V-3624/34.

Zakaz grzebania zwłok osób wojskowych na cmentarzach wojennych lub w kwaterach grobów wojennych na cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymało informacje, że na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy parafjalnych niejednokrotnie zdarzają się wypadki grzebania zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, bez porozumienia się z właściwymi organami odnośnych urzędów wojewódzkich, sprawującymi opiekę i nadzór nad cmentarzami wojennymi.

Zakładanie nowych grobów na cmentarzach wojennych bez wiedzy właściwych organów urzędu wojewódzkiego, które

prowadzą ewidencję wykazów ewidencyjnych i planów z faktycznym stanem cmentarzy wojennych. Niezależnie od tego nowozałożone na cmentarzach wojennych groby zmarłych wojskowych lub cywilnych nieraz mogą utrudnić organom urzędu wojewódzkiego przeprowadzenie planowej akcji komasacji licznych cmentarzy wojennych, a wraz z tem przenoszenie grobów ze skasowanych cmentarzy na inne miejsce.

Celem zapobieżenia w przyszłości zakładaniu na terenie istniejących cmentarzy wojennych nowych grobów osób zmarłych w okresie powojennym a także grzebaniu zwłok osób wojskowych lub cywilnych, zmarłych w czasie pokoju, — na kwaterach wojennych, stanowiących dzielnice cmentarzy wyznaniowych lub gminnych — Ministerstwo W.R. i O.P. prosi o spowodowanie wydania odpowiedniego zarządzenia zakazującego duchownym grzebania, bez wiedzy i zezwolenia właściwego urzędu wojewódzkiego, jakichkolwiek zwłok na cmentarzach wojennych lub na kwaterach wojennych, stanowiących część cmentarza wyznaniowego lub gminnego oraz wyjaśnienie duchowieństwu, że o ile niema w danej miejscowości specjalnego cmentarza wojskowego (garnizonowego) — zwłoki żołnierzy zmarłych w czasie pokoju należy grzebać na ogólnych cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

Ministerstwo prosi o traktowanie tej sprawy jako pilnej i powiadomienie o wydanych zarządzeniach.

Dyrektor Departamentu

Fr. Potocki.

Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie.

Ofiary.

Odnowienie Kościoła Marjackiego w dalszym ciągu jest sprawą na czasie. Pozostało jeszcze dużo do zrobienia: cały kościół wewnątrz. Wobec tego potrzebne są wielkie środki materialne.

I pytają się nieraz ciekawi, czy rzeczywiście kościół w niedalekiej przyszłości będzie odnowiony? Komitet Odbudowy Kościoła na czele ze swym Proboszczem wierzy w to mocno, zdając sobie sprawę, że Górka Chełmska jest zbyt wielką rzeczą, by nie miała zrozumienia lub chętnych i licznych ofiarodawców. I rzeczywiście są tacy.

Obecnie na odnowienie kościoła łaskawie złożyli:

| | |
|--|--------|
| Księża Dekanatu Tarnogrodzkiego za m-ce VI, VII i VIII | 33 zł. |
| Ks. Jan Jędrzejewski z Pawłowa | 6 " |
| " Stanisław Szczepanek z Kazimierzówki | 5 " |
| " prof. Władysław Goral | 30 " |
| " Antoni Kargol | 25 " |

Szkic kazania o misjach na przedostatnią niedzielę 20 października.

Z woli Ojca św. mamy dzisiaj zwrócić swój wzrok na olbrzymią masę jednego miljarða t. zn. tysiąca milionów pogan. Są wśród nich ludzie różnych kolorów skóry: są czarni, żółci, czerwoni, brunatni. Są z wszystkich części świata, rozmaitemi mówią językami, a chociaż wszyscy oni Boga mają swoim Stwórcą i Panem, jednak o tym Bogu niewiedzą, żyją poza domem Ojca niebieskiego, poza prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Ludźmi są jak i my. Mają swoje strapienia ludzkie, kiedy choroba nawiedzi ich dom, kiedy umrze im ojciec lub matka, brat albo siostra, kiedy nielitościwy głód nawiedzi ich chatkę. Życie ich naogół jest cięższe niż nasze. Jedni z nich mieszkają w krainie wiecznej zimy, w krainie lodów, inni znów w krainie upałów nieznośnych. W ich krajach o wiele więcej, niż u nas znajduje się dzikich zwierząt, jadowitych węzów, dokuczliwych, zarazę roznoszących owadów, które są częstą plagą tych krajów, a niepokoją mieszkańców tamtych stron dniami i nocami. O jak szczęśliwa polska ziemia, która nie jest krainą lodów północy, ani nie zna spiekoty krajów afrykańskich. Wspomnijmy na te nieszczęśliwe trzęsienia ziemi a tak częste w Japonji, na te straszne burze, szalone wichury, obracające w ruiny ich miasta i wioski. Przypomnijmy sobie te olbrzymie powodzie tak często nawiedzające Chiny, które mają 450 milionów mieszkańców i już wskutek przeludnienia narażone są na ciężkie warunki życiowe, podobnie Indje mające przeszło 300 milionów mieszkańców Murzyni znów często cierpią głód, kiedy w ich afrykańskiej ojczyźnie zbyt długo trwające deszcze wszystko zamieniają w bagno, albo kiedy w czasie suchego lata słońce wspali i w pustynię zamienia. W takich to krajach i wśród takich warunków pracują katolicycy misjonarze, a mając serca czułe, litują się nad biedną, bezradną często ludnością pogańską, jednak i sami niewiele mogą pomóc wobec skąpo napływającej pomocy z Europy.

Gdyby ktoś miał możność wglądnać w świat duchowy poganina, w jego myśli, pragnienia, toby się zdumiał na widok tak strasznych zabobonów, tak wielkiej rozterki duchowej.

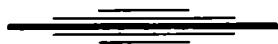
Jeżeli u nas, gdzie panuje kultura chrześcijańska, jeszcze tyle spotykamy błędów religijnych, nieświadomości, cóż dopiero w świecie pogańskim. Prawda, że spotykamy wśród narodów pogańskich zwłaszcza azjatyckich, a więc przede wszystkim w Chinach i Indjach kulturę trwającą kilka tysięcy lat, ale wobec nieznajomości prawdziwego Boga i chrześcijaństwa, długowieczność ich wierzeń religijnych jest długowiecznością błędzenia.

Jeżeli znowu spojrzymy na to, jak poganie żyją, to pewnie przyznać musimy, że niejeden poganin lepiej żyje, niż niejeden katolik, ale katolik nawet najgorszy, jeśli jeszcze wiarę zachował w sercu, wie, jaką drogą powrócić do Boga, wie, jak się z Bogiem pojednać, zna słowo Boże, zna Sakramenta święte, zna kapłanów, byle tylko chciał, łatwo może powrócić do Boga, poganin zaś o Bogu nie wie, środków pojednania się z Bogiem nie zna... Ratuśmy biednych pogan.

Kiedy po wielkiej wojnie Polska znalazła się w bardzo ciężkim położeniu wśród ruin i zgliszczy, wśród płaczu dzieci głodnych i jęku rannych, wśród świeżych mogił poległych w obronie ojczyzny, wtedy papież zwrócił się do całego świata, nakazując modlić się za nią i dla niej zbierać ofiary w całym świecie. Ulżyła nam nieco pomocna ręka współczujących braci naszych. I taki jest chwalebny zwyczaj w świecie, że kiedy jakieś nieszczęście wielkie się stanie, wszyscy szlachetni i uczciwi spieszą na ratunek. W największym nieszczęściu pogrążony jest świat pogański, ten tysiąc milionów pogan.

Gdyby ich wszystkich spotkało nieszczęście powodzi, gradobicia, pożaru, głodu, zarazy, pewnością ratowalibyśmy ich według sił naszych, ale chociaż i te klęski ich nie omijają, jednak stale ich zalewa powódź niewiary i nieznajomości prawdziwego Boga, biją ich straszne djabelskie pokusy, palą pożary namiętności, druzgoczą zarazy zepsucia, nie mówmy, że nas to nie obchodzi, bo oni są braćmi naszymi „Bóg nam zlecił staranie o nich, na sądzie po śmierci będzie nas Chrystus Pan pytał, z jaką miłością obchodziliśmy się z nimi.

W dniu dzisiejszym Papież nakazał mocą władzy swojej najwyższej, otrzymanej od Chrystusa Pana, modlić się za nich i składkę dla nich złożyć. A że ich jest tysiąc milionów i praca nad nimi musi trwać bez przerwy, macie obowiązek należeć do Pap. Dzieła Rozkrzew. Wiary. Jako członkowie tego stowarzyszenia ofiarujecie swój pacierz za nich i złóżcie wedle możliwości co miesiąc kilka groszy 5, 10 lub 20 na rozszerzenie wiary świętej w świecie pogańskim, a Chrystus Pan, dla którego te dusze są niepojęcie drogie, bo za nie krew przelał, w dniu śmierci waszej powie: Pójdź błogosławiony sługo miłosierny, bo miłosierdzia dostąpisz; Pójdź sługo wierny, wnijdź do wesela Pana swojego. Amen.



SPRAWY MISYJNE.

Człowiek, któremu jest źle, nie jest skory do interesowania się losem drugich, gdyż ma swój własny los, który gniecie jego barki. Stąd człowiek w nieszczęściu zazwyczaj zamyka się w sobie, odłącza się od ludzi, obecność drugich go razi, duszę swoją zbolalą pragnie leczyć w samotności. A jednak inny przykład widzimy w Chrystusie Panu Ukrzyżowanym. Przecież chyba nikomu nie było tak źle, jak Chrystusowi na Krzyżu, On wszakże zapominając o sobie zwraca się do Ojca niebieskiego z tą wzruszającą prośbą zanoszoną za drugich, za tych, którzy Go ukrzyżowali: „Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią. Nawet kiedy nam jest źle, nie trzeba zapominać o drugich. A więc nie mają racji ci, którzy w czasie trwania kryzysu nie pozwolą sobie nawet wspomnieć o misjach i o obowiązku jałmużny na cele misyjne. Nie mają racji ci, którzy zlikwidowali w swojej parafji wszelkie składki na misję, a nawet byli niezadowoleni z przysyłanych zresztą zupełnie bezpłatnie czasopism misyjnych. Nie mają racji ci, którzy rozwiążali u siebie kółka misyjne, albo dopuścili do ich zaniku.

Spróbujmy iść po linii ich argumentacji. A więc przyczyną niechęci do składek tych najmniejszych pięciogroszowych jest kryzys. No dobrze, ale ten kryzys nie kończy się na granicy parafji, skoro ta parafja zwalnia się z obowiązku względem misyj, takie samo prawo ma parafja następna, bo i tam też kryzys. I tak pod wpływem kryzysu jakgdyby pod wpływem szalonej burzy będą padać najpiękniejsze dzieła misyjne. Jak koncert Woyskiego według słów Mickiewicza podawały dęby dębom, bukom buki, tak samo zagładę dzieł misyjnych będą podawać parafje parafjom, dekanaty dekanatom, diecezje diecezjom, a nawet jedne części świata innym częściom świata, bo to co się dzisiaj nazywa kryzysem ma za teren rozwoju obszar całego świata, a za granicę czasu jako terminy a quo rok 1929, a jako terminy ad quem rok niewiadomy. Oczywiście, gdyby wszędzie polikwidowano dzieła misyjne, które są zbiornikami modlitw i skarbnikami opatrującymi potrzeby placówek misyjnych, jako następstwo tego musiałoby przyjść zwijanie placówek misyjnych, a więc ruina kościołów i kaplic misyjnych, zamykanie szkół misyjnych, rozpędzanie setek tysięcy młodzieży w krajach pogańskich, która to młodzież w misyjnych szkołach i nauki świeckie i naukę Bożą pobiera, likwidowanie szpitali, sierocińców i ochronek, likwidowanie szkół dla katechetów i przyszłych misjonarzy. Zdajmy sobie sprawę z wielkości takiej klęski.

Można także inaczej argumentować, aniżeli to czynią ci, którzy są niechętni dziełom misyjnym na terenie swojej parafji. Jeżeli rozwielił się kryzys po świecie, a z nim dużo nieszczęść i cierpienia, to ludzie, którzy sami cierpią, łatwiej

wczują się w położenie nieszczęśliwych pogan i chętniej pośpieszą im na ratunek, niż inni. Jeżeli dzisiaj wielu nie może wpłacać składki w dawnej wysokości, w takim razie niech członków dzieł misyjnych będzie więcej, to placówki misyjne nie tylko nie ucierpią na tem, ale jeszcze zyskają. Jeżeli gdzieś sprawa misyjna słabo się rozwija, nie dajmy jej upaść, będziemy podobni do matki, która w ciężkiej chorobie dziecka na krok nie odstępuje od niego, ale stara się do zdrowia jej przywrócić.

Brak dzieła misyjnego w jakiejś parafji źle działa tak na parafję sąsiedzką, tak jak mieszkanie nieopalone w zimie ostudza inne mieszkanie dobrze ogrzane. Jeszcze na jedną rzecz zwróćmy uwagę. W myśl przysłowia: „Niema złego, coby na dobre nie wyszło”, kryzys przyczynia się, a raczej jest okazją do powołania. U nas wskutek kryzysu mamy liczne powołania kapłańskie, w krajach pogańskich wzmagają się z tego samego powołania do wiary świętej. Jeśli powołanie jest prawdziwe, przyczyną jego nie jest kryzys, gdyż przyczyną jego jest łaska Boża i działająca pod jej wpływem wolna wola ludzka. Jednak kryzys w niejednym wypadku może być okazją do skorzystania z łaski Bożej, to zn. może być czynnikiem ułatwiającym albo umożliwiającym działanie przyczyny prawdziwej.

W ostatnim numerze *Misyj Katolickich* opowiada jeden z misjonarzy pracujących w Afryce, jak to dawniej jego szkółka misyjna niewielu miała uczniów spowodu dziwnej uciechłości miejscowych pogańskich rodziców. Teraz jednak w latach kryzysu stale jest przepełniona. Ostatnio przyprowadziła mu jakaś poganica swojego chłopca i oczywiście wyłuszczyła wszystkie szlachetne pobudki, które ją do takiego kroku skłoniły, a więc przede wszystkim pragnie, aby jej dziecko poznało prawdziwego Boga.

Po odejściu kobiety pyta się misjonarz dzieciaka: No powiedz mój chłopcze po coś ty tu właściwie przyszedł? Na to słyszy szczerą odpowiedź dziecka śmiejącego się od ucha do ucha: „A na jedzenie”...

Zaspokoi misjonarz jego głód cielesny, a potem będzie zaspokajał jego głód duchowy, dając mu poznać Boga Stwórcę i Odkupiciela i Poświęciciela, potem przez chrzest wyrwie go z władzy szatańskiej i przywróci pod wyłączną władzę Boga, a wreszcie nakarmi go chlebem żywota, o którym mówił Chrystus Pan do żydów: „Ojcowie wasi jedli mannę na puszczy — pomarli, kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki”. Narazie poganin nie przeczuwa nawet tych dziwów Bożych, później je pozna, pokocha i żyć będzie niemi. Ale potrzebny jest i pokarm ziemski dla misjonarza i dla tych nad którymi pracuje. Naszym obowiązkiem jest tego pokarmu dostarczyć.

Ks Jan Dąbrowski

Sekr. gen. dzieł mis. diec. lub.

Objawy radykalnych poglądów na wsi.

Zagadnienie wsi staje się dziś coraz bardziej aktualne. Jak przebudować ustrój, aby wieś i chłopą wydobyć z dna nędzy? O tem się dziś wiele mówi i pisze. Ale o nastrojach duchowych młodej wsi, o tej wsi jutra, zbyt mało się u nas wie. A niestety do ciekawego skądinąd czasopiśmiennictwa młodzieży wiejskiej zaczynają przenikać coraz więcej niezdrowe prądy antyreligijne.

Jesteśmy świadkami, jak ruchliwa organizacja skupiona koło czasopisma „Wici” (organ związku młodzieży wiejskiej) co pewien czas zamieszcza artykuły skierowane przeciwko hierarchji Kościoła. Oto w numerze „Wici” z dnia 11 sierpnia r. b. w artykule „Wojna wisi na włosku” znajdujemy takie zarzuty skierowane pod adresem Stolicy Apostolskiej:

„Najciekawsze — piszą „Wiciowcy” — że Watykan, stolica Kościoła głoszącego naukę Chrystusa — nie zabiera głosu w sprawie grożącej wojny. Mimo to nawet, że Abisynję zamieszkują przeważnie ludy chrześcijańskie; a więc niezadługo chrześcijanie włoscy będą mordowali się wzajemnie z chrześcijanami afrykańskimi. Przyczem chrześcijanie odrywać będą rolę napastników, rabujących cudze mienie i wolność. A Watykan milczy, w obliczu zbrodni, jaką szykują Włochy”.

Zarzut ten jest niezgodny z prawdą, gdyż powszechnie wiadomo, że już niejednokrotnie Ojciec św. w bardzo silnych słowach potępił wojnę i tych, którzy do niej dążą: „Gdyby jednak — mówił Pius XI — ktokolwiek ośmielił się popełnić tę ohydłą zbrodnię — wówczas nie będziemy mogli uczynić nic innego jak ponownie zwrócić się duszą zbolełą ku Bogu z tą modlitwą: „Rozprosz narody, które pragną wojny” (Psalm 67-3).

Wszak ustawicznie Stolica Apostolska szerzy idee pokoju, ostatnie modły i uroczystości w Lourdes określiła prasa całego świata, jako „szturm błagalny do nieba o pokój”.

W artykule, zamieszczonym w czasopiśmie „Wici” nr. 14 rok 1935 niejaki Józef Krzemiński tak występuje przeciwko duchowieństwu katolickiemu: „Chłop jest głupi!... Przyjeżdża do niego ksiądz z wyciągniętą ręką... po pieniądze, chłop ostatnie nieraz grosze daje na kolendę, a wzamian za to otrzymuje „pasterskie błogosławieństwo!” Głupiś chłopiel!...”.

„Wiciowcy“ a w szczególności „Akademicki Związek Młodzieży ludowej” w Krakowie znajdują się w silnym kontakcie z grupą literatów Czuchnowskiego, którego hasła rzucane awangardzie chłopskiej, mają nastawienie wybitnie komunistyczne. Czuchnowski uchodzi za przedstawiciela nowego realizmu chłopskiego, jako poeta działacz, nawołujący do zjednoczenia chłopów i robotników.

Spopularyzowana przez nagrodzoną „Grupę“ Jalu Kurka wieś Naprawa jest dziś siedzibą redakcji czasopisma „Nowa wieś”, którego zadaniem jest dać „czynny wyraz klasowego ruchu walczącej wsi”. Tę klasowość literatury i poezji chłopskiej wśród młodego pokolenia dostrzegamy w ostatnio wydanych utworach Antoniego Olchy (Przed Switem) Edwarda Bładowskiego „Nasza Rola” (Biblioteka proletarjackich pisarzy), Czesława Cieplińskiego „Słowo po drutach” („Wiersze proletarjackie”). Oto np. Ciepliński straszy czytelnika: „Jesteśmy — woła — nienawiścią, protestem, buntem i nobojem rewolucji, w zwartych szykach... Jesteśmy falą groźby, co zapali milczącą wymowę barykad“...

Ostatni zjazd w Krakowie literatów ludowych, który w społeczeństwie naszym przeszedł bez większego echa — odznaczał się nastawieniem bardzo radykalnym. Obraz nastrojów tej grupy literatów ludowych daje następująca rezolucja Zjazdu:

„Zjazd widzi tylko jeden sposób wyjścia z obecnych warunków, a mianowicie stworzenie jednego olbrzymiego frontu klas. wyzwyskiwanych, jednolitego frontu robotników i chłopów dla bezlitośnej walki z ekonomiczną i duchową reakcją i uciskiem”.

W Warszawie co pewien czas odbywają się pod patronatem „Wici” wieczory autorskie „Związku Literatów Ludowych”. Czasopismo „Bunt Młodych” z dnia 20 lipca 1935 r. zamieszcza swe wrażenia z tych „wieczorów literackich”.

„Na sali pełno... Twarze rozgorączkowane, roznamiętnione. Ale twarze same prawie żydowskie. Sala reaguje niesłychanie żywo. Salę interesuje poezja chłopska. Dlaczego? Największa reakcja na sali, to chwila, gdy w recytacjach przychodzą opisy samosądu nad przedstawicielami państwa. Wtedy wszyscy szaleją, klaszczą w dłonie, biją w pulpity“...

A więc miernikiem twórczości młodo-chłopskiej staje się opinia komunistyczno - żydowska, która wiadomo czem się entuzjazmuje i za co bije oklaski. Na szczęście, nie cała młodzież wiejska jest przesycona rozkładową literaturą młodochłopską. U większości tej młodzieży piszącej i mówiącej o swej doli dominującą jest potrzeba sięgnięcia do podstaw. Dla nich sprawy bieżącej polityki są mniej ważne. Istotną jest budowa programu naprawy ustroju społecznego. A jest o czym myśleć, gdy 72 procent narodu żyje w niedostatku i nędzy. Zagadnienie więc wsi — to naczelne zagadnienie, jakie dziś stoi przed Polską.

Akcja katolicka, kapłani i świeccy, winni otoczyć szczególniejszą i pieczołowitą troską te dusze zbolełe, tę masę zniechęconą i rozgoryczoną, która łatwo dziś ulega fatalistycznemu opuszczeniu rąk i bardzo łatwo — jak widzimy — staje się łupem agitacji wywrotowej, a może stać się żagwią w rękach podpalaczy.

Star.

K r o n i k a .

Czynności Biskupie. J. E. Ks. Biskup Ordynarjusz dnia 29 — 30.VI brał udział w Kongresie Chórów Kościelnych.

2 — 5.VII. w Uniwersytecie odprawił Msze św. i przemawia na otwarcie kursu dla duchowieństwa z całej Polski.

19.VIII. w kościele garnizonowym poświęcił dzwony dla tejże świątyni zakupione ze składek publicznych. Nadano jednemu dzwonowi imię Józefa przez pamięć na ś. p. Marszałka Piłsudskiego, drugiemu imię Władysława na pamiątkę ś. p. bp. Bandurskiego i trzeci jako sygnaturka otrzymał imię Marji na cześć N. Marji P. Królowej Polski.

4.IX. miał Mszę św. i naukę w kaplicy Gimnazjum Biskupiego na rozpoczęcie roku szkolnego.

9.IX. brał udział w uroczystym akcie rozpoczęcia roku szkolnego w Seminarjum Duchownym i wygłosił tam przemówienie.

15.XI. w kościele św. Pawła w Lublinie odprawił Mszę św. i wygłosił naukę do dzieci szkolnych z okazji jubileuszu encykliki Piusa X o komunji dzieci.

Czynności J. E. Ks. Biskupa Sufragana.

Podczas wizytacji dekanatu Janowskiego wybierzmował w Polichnie osób 255, w Modliborzycach — 641, w Godziszowie — 488, w Branwi — 210, w Dzwoli — 685, w Chrzanowie 313, w Otroczcu — 44, w Batorzu — 1039, w Blinowie — 423.

Wykonsekrował dzwonów w Godziszowie dwa: św. Teresy od D. J. i św. Józefa, w Dzwoli trzy: N. Marji P., św. Stanisława B. M. i św. Jana Ewangelisty.

Wykonsekrował kościół w Dzwoli pod wezwaniem N. M. P. Częstochowskiej, w ołtarzu relikwie św. M. Honesta i Prudencji.

Na Boże Ciało celebrował sumę w Katedrze.

23.VI. w Bobolanum wyświęcił na presbyterów 19 diakonów S. J.

30.VI. celebrował sumę w katedrze z powodu zjazdu chórów diecezjalnych.

2.VII. był obecny na rozpoczęciu kursu naukowego dla księży w Uniwersytecie.

11.VII. zakończył rekolekcje kapłanów w Seminarjum nauką i błogosławieństwem.

14.VII. w kościele O.O. Kapucynów wyświęcił na presbyterów 3 diakonów O. F. M. C.

6.VIII. w Seminarjum odprawił Mszę św. i powiedział naukę.

14.IX. w kościele Dominikanów odprawił Mszę św. i powiedział naukę.

Zmiany wśród duchowieństwa. Przeniesieni i mianowani zostali następujący proboszczowie:

Ks. Jan Szymanek z Tyszowiec do Skierbieszowa.

Ks. Józef Kostkowski z Bochohnicy do Kijan.

Ks. Józef Sławiński z Klesztowa do Czulezyc.

Ks. Lucjan Górniecki wikar. par. Bychawa do Klesztowa.

Ks. Edward Kolszut wikar. par. Puszcza Solska do Ty-szowiec.

Ks. Stanisław Siek wikar. par. Niedrzwica do Obszy.

Ks. Antoni Kargol prefekt szkół średnich w Lublinie do Bochohnicy.

Ks. Stanisław Szczepanek kapelan z Kazimierzówki do zarządu K-ła w Tworyczowie.

Ks. Wiktor Możejko z Obszy do Buśna.

Przeniesieni i mianowani zostali następujący wikarjusze i prefekci:

Ks. Józef Czemerajda z Wożuczyna do Częstoborowic.

Ks. Jan Poddębniak z Gościeradowa do Niedrzwicy.

Ks. Tadeusz Panecki z Bochohnicy do Bychawy.

Ks. Józef Chmielewski z Frampoia do Biłgoraja.

Ks. Stefan Bielawski z Siedliszcza do Żyrzyna.

Ks. Franciszek Lewandowski rektor K-ła św. Katarzyny w Szebrzeszynie do Opola.

Ks. Aleksander Dubiel do par. św. Pawła w Lublinie.

Ks. Marcełi Mrozek do Kurowa.

Ks. Michał Semko do Wąwolnicy.

Ks. Antoni Hunicz do Kamionki.

Ks. Michał Łukasik do Siedliszcza.

Ks. Stanisław Stachowicz do Gorzkowa.

Ks. Jan Rzeszutko do Frampola.

Ks. Feliks Kardas do Gościeradowa.

Ks. Józef Gałat do Opola.

Ks. Władysław Forkiewicz do par. Marjackiej w Chełmie (na Górcie).

Ks. Stanisław Mamczarz do par. Najśw. Serca Jezusa w w Lublinie (na Dziesiątej).

Ks. Walenty Gozdalski, prefekt z Puław na kapelana do Kazimierzówki.

Ks. Stefan Kędra prefekt szkół w Bychawie do szkół powszechnych w Lublinie.

Ks. Jan Bogudziński został mianowany prefektem gimnazjów żeńskich p. Arciszowej i p. Kunickiego w Lublinie.

Ks. Bronisław Kijańczuk prefektem szkół powszechnych w Lublinie

Ks. Henryk Sekrecki, wikar. par. św. Pawła w Lublinie, prefektem gimnazjum państwowego w Chełmie.

Ks. Władysław Chróścik, prefekt gim. państ. w Chełmie, przeniesiony na także stanowisko do Seminarjum Nauczycielskiego Zeńskiego w Lublinie.

Zwolnieni:

Ks. Jan Cieślik wikarjusz z Częstoborowie w stan spoczynku.

Ks. Karol Konopka wikar. par. Marjackiej w Chełmie na studia do Fryburga.

Ks. Stefan Zóltowski proboszcz z Kijan do emerytury.

Ks. Andrzej Prejs prob. par. z Czulczyc do emerytury.

Ks. Stanisław Zawrocki, emeryt został zwolniony z rektoratu Kościoła w Honiatyczach.

Ks. Józef Dąbski zwolniony od ob. prob. par. Buśno i przeniesiony na rektora Kościoła w Honiatyczach.

Nominacja na kanonika: Ks. Stanisław Zbieć, proboszcz parafji Radzięcin, został mianowany kanonikiem honorowym Kapituły Kolegaty Zamojskiej.

Apostolstwo Modlitwy. Do Apostolstwa Modlitwy przyłączoną została parafja Gdeszyn.

Apel do księży nauczających w szkołach. Coraz bardziej wychodzi z użycia to prześliczne i tak głębokie w treść pozdrowienie chrześ. „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. W wielu miastach i osiedlach naszej diecezji, nie wyłączając Lublina, młodzież poprostu zaprzestaje używać tego pozdrowienia, a to tylko dlatego, że jej nie wyjaśniono głębokiego znaczenia i piękności tego pozdrowienia. Powstają zarzuty, że kierownictwo zabrania używania przez dzieci tego pozdrowienia. Są to istotnie smutne wypadki, lecz sporadyczne na szczęście. W każdym jednak razie zwróćmy uwagę w nowym roku szkolnym na odnowienie używania tego chrześ. pozdrowienia, które ma wychowawcze ważne znaczenie i które tak zaprzyjaźnia młodzież z suknią kapłańską.

Z Seminarjum Duchownego. Klerycy powrócili z wakacji 7 września. Dziewiątego września rozpoczął się rok szkolny. Mszę św. w tej intencji odprawił ks. Rektor. Poczem odbyło się posiedzenie na sali, które podniosłem przemówieniem zagał ks. Rektor. Następnie XX. profesorowie złożyli przysięgę, po której dłuższe przemówienie o nauce, wychowaniu i korzystaniu z seminarjum wygłosił J. E. X. Biskup.

Część artystyczną wykonał chór klerycki pod batutą ks. kan. Wł. Mentzla.

W obecnym roku szkolnym seminarjum liczy 107, z czego na pierwszym kursie jest 26. Również grono profesorskie powiększyło się o jednego, mianowicie ks. dr. Zdzisław Goliński objął wykłady z Teologii Moralnej Fundamentalnej.

Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa. W dniach od 2 do 5 lipca b. r. odbyły się w Uniwersytecie wykłady dla duchowieństwa z całej Polski. Uczęszczało na wykłady do 150

osób. Zapisano się na listę słuchaczy dziewięćdziesięciu kilku. Byli to kapłani z różnych diecezji.

Wykłady rozpoczęły się przemówieniem i nabożeństwem, które odprawił J. E. ks. Biskup Marjan Fulman.

Pierwszy wykład „o obiektywnej wartości Odkupienia a symbolizmie modernistycznym” wygłosił ks. prof. A. Słomkowski „Kościół jako mistyczne ciało Chrystusa Pana” w wykładzie dwugodzinnym przedstawił ks. prof. A. Tymczak z Przemyśla.

Ks. prof. Józef Kryszczyński omówił zagadnienie p. n. „Kościół jako najwyższy sędzia w zagadnieniach religijnych”.

Referatów „Czem kościół może najbardziej pociągnąć do siebie współczesnych ludzi” i „Czem jest kościół dla Polski” nie było.

Ks. prof. M. Wyszynski mówił o „Kościele jako instytucji prawnej”. „Istotę i zadanie kapłaństwa w kościele Chrystusowym przedstawił ks. prof. T. Wilczyński. Ks. prof. Florkowski z Krakowa omówił „Istotę Mszy św. w świetle współczesnych poglądów teologicznych”.

„O jedności Kościoła a współczesnych próbach zjednoczenia Kościołów chrześcijańskich” w wykładzie dwugodzinnym mówił ks. prof. Wł. Goral. Również przez dwie godziny o „Pojęciu kościoła w nowszej teologii protestanckiej” mówił ks. prof. W. Kwiatkowski z Warszawy.

Ks. prof. M. Niechaj przedstawił „Pojęcie kościoła w nowszej teologii prawosławnej”, a ks. prof. J. Pastuszka i ks. rektor A. Szymański mówili: pierwszy o „Postawie Kościoła względem współczesnych prądów umysłowych”, drugi o „Postawie Kościoła wobec teorii i praktyki państw totalnych”. Dogmatyczne podstawy Akcji Katolickiej, jako pomocniczego organu kapłaństwa omówił ks. dyr. St. Wojsa z Włocławka.

W dniu 5 lipca następujący prelegenci głosili referaty: ks. prof. Jan Wiślicki „Idee przewodnie w konkordatach, zawartych przez Piusa XI”, ks. prof. P. Kałwa „Kościół i sprawy religijne w konstytucji polskiej”, ks. dyr. Władysław Lewandowicz „Czem jest Stolica Apostolska dla Kościoła i ludzkości”.

Po ostatnim wykładzie nastąpiło zamknięcie kursu. Przemówił do zebranych ks. kan. Piotr Stopniak, podkreślając, że kurs zrobił miłe i dobre wrażenie i że w przyszłym roku podobne wykłady będą zorganizowane.

W imieniu słuchaczy przemawiał ks. St. Mysakowski, dziękując XX. Rektorom i Prelegentom za zorganizowanie tej uczyt duchowej.

Wreszcie zebrani udali się do kaplicy, gdzie odśpiewano „Te Deum” i przyjęto błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W czasie kursu była wspólna fotografia i raut w mieszkaniu X. Rektora.

Przechodząc do uwag na temat kursu, trzeba powiedzieć, że kurs wypadł dobrze.

Inicjatorzy kursu, układając program wykładów, spodziewali się koło 30-tu słuchaczy, tymczasem było do 150-ciu.

Następnie słuchacze słuchali chętnie i przykładowo, oraz wyrazili pragnienie, by takie kursy odbywały się każdego roku.

Referaty były dobre i zajmujące. Nużyły tylko niektórych wykłady czytane i bez większego życia.

Wreszcie ks. Rektor Szymański umiejętnie umiłał pobyt słuchaczom przez gościnę we własnym mieszkaniu, przez postawienie wody naturalnej i sodowej na korytarzu, oraz przez zorganizowanie kuchni na miejscu.

Kongres Chórów Kościelnych. W dn. 29 i 30 czerwca b. r. pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Fulmana odbył się w Lublinie Kongres chórów kościelnych naszej diecezji. Wzięło w nim udział 31 zespołów z przeszło 1100 uczestnikami.

Kongres rozpoczął się o godz. 8 rano śpiewami liturgicznymi w kościołach lubelskich, wykonanymi przez poszczególne chóry kościelne, a mianowicie:

W kościele Katedralnym — chór z Lubartowa pod dyr. p. Maliszewskiego i chór z Janowa pod dyr. p. Zaborskiego.

W kościele św. Pawła — chór Marjacki z Chełma pod dyr. p. Kaczorka i połączone chóry z Łęcznej, Puchaczowa, Bystrzycy i Łańcuchowa pod dyr. p. Daniela.

Kościół św. Stanisława — chór z Radzięcina pod dyr. p. Olekszyka i chór z Piask pod dyr. p. Byczka.

Kościół OO. Jezuitów — chór z Fajslawic pod dyr. p. Mączki i chór z Starego Zamościa pod dyr. p. Jasińskiego.

Kościół św. Ducha — chór z Łólkiewki pod dyr. p. Budzyńskiego.

Kościół po - Wizytkowski — chór z Bychawy pod dyr. p. Onuszkiewicza i połączone chóry z Końskowoli i Wąwolnicy pod dyr. p. Kiszki.

Kościół św. Józefa — chór z Dysa pod dyr. p. Frackiewicza, chór z kościoła OO. Jezuitów pod dyr. p. Ogrodniczuka i chór z Milejowa pod dyr. p. Abramowicza.

Kościół Garnizonowy — chór z par. Rozesłania Apostołów z Chełma pod dyr. p. Lejmana.

Kościół św. Agnieszki — śpiewał miejscowy chór.

Inne przybyłe chóry śpiewały tylko w połączeniu.

Sumę pontyfikalną w Katedrze w dn. 29 odprawił J.E. Ks. Biskup Fulman, w czasie której chóry męskie Seminar. Duch. i parafji lubelskich wykonały Mszę św. ku czci św. Zygmunta ks. E. Gruberskiego, pod dyr. ks. kan. Mentzla, przy akomp. p. Szawaryna.

Po sumie na placu katedralnym uformował się pochód ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry 8 p p. Leg. udał się do Uniwersytetu. Na dziedzińcu Uniwersytetu nastąpiło otwarcie Kongresu, którego dokonał ks. kan. Mentzel. Połączone chóry pod dyr. p. E. Pietrzyka odśpiewały Hasło F. Nowowiejskiego, Bogurodzica, chorał i hymn „Ufajcie“ F. Nowo-

wiejskiego. Poczem przemawiał J. E. Ks. Biskup, podnosząc znaczenie muzyki i śpiewu w służbie Bożej. Połączone chóry pod dyr. p. P. Podobińskiego odśpiewały Pieśń do św. Cecylii ks. A. Chlondowskiego i Nasz Bałtyk F. Nowowiejskiego. Poczem ks. kan. Mentzel wznosił okrzyk na cześć Ojca św., Rzeczpospolitej i Prezydenta, wszyscy z entuzjazmem powtórzyli, a chóry wspólnie z orkiestrą odśpiewały Hymn Narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Na zakończenie odbyła się defilada przed Jego Eksce-lencją.

O godz. 16-ej w Katedrze odprawione zostały nieszpory liturgiczne. O godzinie 17 ej w sali Tow. Muzycznego ks. prof. Chlastawa wygłosił referat o muzyce kościelnej, a o godz. 19 ks. prof. Nawacki z Warszawy o śpiewie kościelnym.

O godz. 20-ej odbyła się w Katedrze audycja chóralna, w wykonaniu połączonych chórów męskich i mieszanych par. Katedralnej, św. Pawła i św. Agnieszki z chórem Seminarjum Duchownego: Oto drzewo Krzyża — St. Moniuszki, chór mieszany pod dyr. ks. kan. W. Mentzla; Ojcie nasz — St. Moniuszki chor mieszany, Glorja ze mszy „Piotrowińskiej” — St. Moniuszki chór mieszany pod dyr. p. Wł. Szawaryna; Pokłon Przechyściej Rodzicy ks. E. Gruberskiego chór męski, solo p. A. Domiczek pod dyr. ks. kan. Wł. Mentzla; Króluj nam Chryste — F. Nowowiejskiego chór mieszany pod dyr. p. Wł. Szawaryna, akomp. p. Podobińskiego i p. Szawaryna.

Następnego dnia w kościołach lubelskich poszczególne chóry podczas Mszy św. czytanych śpiewały pieśni kościelne polskie. Na pontyfikalnej Mszy św. w Katedrze wszystkie chóry wykonały Mszę choralną IV pod dyr. ks. dr. Ochalskiego.

O godz. 16 odbyło się zebranie Stow. Chórów Kościelnych w sali Tow. Muz., a o godz. 17 nastąpiło uroczyste zakończenie Kongresu w Katedrze.

Podczas Kongresu wykonane zostały utwory muzyki kościelnej zarówno liturgicznej jak i polskie wyłącznie kompozytorów polskich.

Smiało możemy powiedzieć, że Kongres osiągnął swój cel. Zainteresowanie było bardzo duże, gdyż na wiadomość o mającym się odbyć Kongresie zgłosiło się przeszło 50 chórów i tylko dla przeszkód lokalnych nie wszystkie mogły wziąć udział. Te chóry które przybyły, zdały egzamin ze swojej pracowitości i umiłowania śpiewu kościelnego, za co należy im się szczere uznanie.

Organiści z całej Polski obradowali na Zjeździe w Lublinie. W dn. 1 lipca b. r. w gmachu Seminarjum Duchownego odbyło się doroczne zebranie organistów diecezji lubelskiej.

O godz. 8 odprawiona została msza św. na intencję Zjazdu przez ks. kan. Mentzla, podczas której organiści wykonali śpiewy pod dyr. p. Maliszewskiego. O godz. 9.30 rozpoczęły się obrady, które zagał prezes Zarządu p. Podobiński, witając przybyłych delegatów z różnych diecezji Polski i zaproponował na przewodniczącego ks. kan. Mentzla, który objąwszy przewodnictwo powołał do prezydjum p.p. Bruda z Tarnowa, Czaporowski z Łukowej, a na sekretarzy p.p. Kaczorka z Chełma i Maliszewskiego z Lubartowa.

Po odczytaniu sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej, w wolnych wnioskach omawiano sprawy muzyczne i zawodowe, o godz. 12 zakończono obrady.

Tegoż dnia o godz. 13 w tymże gmachu odbyło się zebranie delegatów organistówskich Zarządów Diecezjalnych z całej Polski, na którym reprezentowane było 14 diecezji.

Zebranie zagał prezes Centr. Zarządu prof. J. Furmanik z Warszawy, proponując przewodnictwo p. Brudowi z Tarnowa, który zaprosił do prezydjum ks. kan. Mentzla z Lublina i p. Przysłała z Krakowa, a na sekretarza p. Sokołowicza z Przemyśla.

Odczytano protokół z kongresu w Częstochowie. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności kolegium złożył prezes prof. Furmanik. W dyskusji nad sprawozdaniem zabierali głos prof. Pawlak z Poznania, Bulak z Łomży, Karczemny z Płocka i inni.

Wszyscy uzgodnili swoje poglądy na sprawy organizacyjne i doszli do wniosku, że należy powołać Zarząd Centralny, który zjednoczyłby organistów całej Polski w jedną silną organizację, a to dla dobra Kościoła, podniesienia muzyki kościelnej i stanu organistowskiego.

Prezesem Centr. Zarządu wybrany został jednogłośnie p. prof. Pawlak, sekretarzem p. Siedlewski, obaj z Poznania, viceprezesem p. Kozon z Warszawy, członkami Zarządu p.p. Podobiński i Pietrzyk z Lublina, prof. Przysłał z Krakowa, p. Brud organista katedralny z Tarnowa, p. Karczemny, dyr. szkoły organistów w Płocku i p. Bulak, organista katedry łomżyńskiej.

Do komisji rewizyjnej powołano: p.p. Sokołowicza z Przemyśla, Wojtasiewicza z Kielc i Szawaryna z Lublina.

Zebrani złożyli nowowybranemu Zarządowi gorące życzenia owocnej pracy.

Wysłano depeşe hołdownicze do J. Emin. Kard. Hlonda w Poznaniu i J. E. Ks. Biskupa Fulmana w Lublinie.

Nowe organy w Końskowoli. W dn. 24 sierpnia r. b. na zaproszenie ks. Piotra Stokrockiego przybyli z Lublina: Ks. dr. Zdzisław Ochalski, prezes Związku Chórów, p. Piotr Podobiński prezes Kolegium Organistów i p. Stanisław Ko-

szowski prof. Szkoły Muzycznej, którzy dokonali odbioru nowowbudowanych organów w kościele parafjalnym w Końskowoli.

Organy o 16 głosach, 2 mannałach z pedałem, systemu pneumatyczno-stózkowego wybudowała firma Stanisława Jagodzińskiego z Garbatki.

Intonacja poszczególnych głosów doskonała, najnowsza technika organowa zastosowana z zupełną znajomością rzeczy. Całość i wykończenie solidne, zastosowane w zupełności do stylu i wymiarów kościoła.

Kilka utworów Bacha, Surzyńskiego i in. wykonali pp. Podobiński i Koszowski.

Podziwiać należy zabiegi i energję miejscowego Ks. Proboszcza, który w ciągu tak krótkiego czasu pobudził parafjan do takiej ofiarności, że nietylko przybyły nowe organy za kilkanaście tysięcy zł., ale powiększył chór i budują organy mniejsze do drugiego kościoła, na co nie mogą się zdobyć inne zamożniejsze parafje.

Korzystając z tak pięknej okazji, trzeba dodać, że instrument ten w naszych świątyniach ogólnie znajduje się w opłakanym stanie. Często organy są rozstrojone do tego stopnia, że trudno skupić się w modlitwie. To też czyn Końskowoli uważamy za lekcję, z której skorzysta niejedna parafja, doprowadzając u siebie organy do takiego stanu, że w kościele miło będzie Bogu i ludziom.

Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet w Lublinie.

Dn. 23 ub. m. obradował tu IV-ty skolei zjazd delegowanych K.S.K. diecezji lubelskiej przw udziale około 90 uczestniczek, reprezentujących 40 Oddziałów parafjalnych. Zjazd rozpoczęto Mszą św. w kościele A. K. którą odprawił dyrektor D. I. A. K. ks. dr. Z. Surdacki. Otwarcia Zjazdu dokonała prezeska Stow. p. drowa Modrzewska. Zjazd zaszczycił swą obecnością J. E. Ks. Biskup Fulman, udzielając w dłuższym przemówieniu cennych rad i wskazówek, dotyczących wychowania w rodzinie i szkole. Przybyła też na Zjazd dyrektorka centrali krajowej Kat. Związku Kobiet z Poznania, p. Janina Strawińska z referatem na temat: „Praca apostołska naszym najpierwszym obowiązkiem“. Ze sprawozdania złożonego przez sekretarkę gen. Stow. p. J. Jarosińską widać stały i systematyczny rozwój katolickich organizacyj kobiecych na terenie diecezji. Zarząd Stow. na r. 1935/36 nakreślił bogaty program, który zjazd całkowicie akceptował.

Dnia 24 czerwca odbył się dla wszystkich delegatek jednodniowy kurs instrukcyjny, na którym referaty głosiła dyrektorka Związku p. Janina Strawińska.

Konferencja Unijna w Pińsku. W dniach 5 i 6 września b. r. w gmachu Wyższego Seminarjum Duchownego w Pińsku odbyła się piąta z rzędu Konferencja Unijna. Otwarcie Konferencji poprzedziła Msza św., którą odprawił JE. Ks. Biskup Kazimierz Bukraba, Ordynariusz Piński. Następnie Dostojny Celebrans przemówił do uczestników zjazdu, zachęcając ich w serdecznych słowach do wytrwałej pracy dla idei unijnej, która wyszła z Serca Boskiego Zbawcy i którą dlatego trzeba traktować jako nadprzyrodzoną.

Bezpośrednio po nabożeństwie uczestnicy zjazdu udali się do dużej sali seminaryjnej, gdzie nastąpiła inauguracja konferencji. Do Prezydium przez JE. Ks. Biskupa Bukrabę zostali zaproszeni IIEE. Księża Biskupi, Mikołaj Czarnecki, wizytator apostolski, Kazimierz Michalkiewicz, sufragan wileński, Karol Niemira, sufragan piński; następnie prowincjał oo. jezuitów, ks. Stanisław Sopuch T. J., ks. Paweł Teodorowicz, ihumen oo. bazylianów w Warszawie, ks. dr. Ignacy Swirski, prof. U.S.B., ks. dr. Leon Hłynka, prof. greko-katolickiej akademii lwowskiej i ks. dr. Aleksy Petrani, rektor seminarjum duchownego w Pińsku. Skolei zostały odczytane błogosławieństwo Ojca św., następnie życzenia nadesłane dla V Konferencji unijnej od Kogregacji dla Kościoła Wschodniego, od JE. Ks. Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, od wszystkich prawie Księżów Biskupów Polskich, jak również od ks. arcybiskupa Preczana z Ołomuńca, ks. biskupa d'Herbigny'ego, ks. biskupa Buczysa i od wielu innych wybitnych pracowników w dziele unijnem. Referaty w ciągu dwóch dni zostały wygłoszone następujące: Ks. Jan Urban T. J., redaktor Oriensu z Krakowa: „Zadanie i charakter polemiki z prawosławnymi”. Ks. Antoni Niemancewicz, T. J., prof. seminarjum papieskiego w Dubnie: „Duchowieństwo obrządku łacińskiego a praca unijna”. O. Cyryl Kapucyn, prof. seminarjum duchownego w Pińsku: „Zakony zachodnie a praca unijna”. Ks. dr. Michał Niechaj: „Wiara prawosławnych w oczyszczenie dusz po śmierci”. Ks. dr. Leon Hłynka, prof. greko-katolickiej akademii we Lwowie: „Jedność kościoła katolickiego a różnorodność obrządków”. Ks. dr. Ignacy Swirski prof. U.S.B. w Wilnie: „Poglądy teologów rosyjskich na ascezę”. Po referatach następowały zwykle ożywione dyskusje uczestników, których Piąta Konferencja liczyła przeszło 70-ciu. W końcu zostały uchwalone następujące rezolucje:

I. V Konferencja unijna w Pińsku, na wniosek JE. Ks. Biskupa Michalkiewicza, zwraca się z prośbą do ks. Jana Urbana T.J. o wydanie nowej książki, omawiającej, o ile można wyczerpująco, zarzuty prawosławnych polemistów przeciwko katolicyzmowi.

II. V Konferencja unijna w Pińsku uważa za potrzebne wydanie konstytucyj apostolskich „Demandatam”, „Allatae sunt” i „Orientalium dignitas” w języku łacińskim i przekładzie polskim z dodatkiem wyjątków z innych enuncjacji papieskich w sprawie obrządków wschodnich.

III. V Konferencja unijna w Pińsku przypomina prośbę Konferencji trzeciej zawartą w rezolucji V-ej, aby w kościołach katolickich obu obrządków całej Polski był corocznie wyznaczony jeden dzień poświęcony pouczeniu wiernych o jedności Kościoła i akcji unijnej, modlitwom o tę jedność, ewentualnie zbiórce ofiar na cele rzeczowej akcji.

IV. V. Konferencja unijna w Pińsku wyraża życzenie, by następna konferencja odbyła się za dwa lata, w dniach tygodnia nie bezpośrednio przed świętem i niedzielą. Nie jest pożądaną nadmierną liczbą referatów, mianowicie wystarcza trzy referaty dziennie.

Dnia 6 września wieczorem uczestnicy Konferencji odjechali do pobliskiego Lubieszowa, gdzie w następnym dniu JE. Ks. Biskup Mikołaj Czarnecki dokonał uroczystej konsekracji kościoła wschodniego obrządku przy klasztorze oo kapucynów.

Z Lublina na Konferencji Unijnej w Pińsku byli ks. Wł. Goral i ks. prof. Michał Niechaj.

Święto Ziemi Chełmskiej. Wzorem lat ubiegłych obchodzono i w tym roku 8 września w Chełmie na Górze Święto Ziemi Chełmskiej. Z tej racji była wydana przez parafję Marjacką specjalna jednodniówka p t. „Na Święto Ziemi Chełmskiej”, w której obok artykułów o treści ogólnej była podana historia obrazu Matki Boskiej Chełmskiej. Należy również zaznaczyć, że zewnętrzne odnowienie katedry na Górze było na 8 września całkowicie ukończone, jeszcze czeka na renowację strona wewnętrzna kościoła. Ufać jednak należy, że wielka ofiarność chełmian oraz niewyczerpana gorliwość proboszcza parafji Marjackiej dokonają tego pięknego dzieła.

Uroczystości Marjackie rozpoczęły się w piątek 6 b. m. o godz. 8-ej Mszą św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po południu odprawił uroczyste nieszpory ks. dr. Sekrecki, kazanie zaś wygłosił ks. dr. Słomkowski, profesor Kat. Uniwersytetu Lubelskiego. W sobotę był ten sam porządek nabożeństw. Nieszpory o 6-ej odprawił ks. prałat Krasuski z Lublina, a kazanie wypowiedział ks. dr. Sekrecki. Po kazaniu odbyła się eucharystyczna procesja w parku, na czas święta iluminowanym.

Dzień 8 września był punktem kulminacyjnym święta. Wszystkie przygotowania do uroczystości zarówno zewnętrznych, jak też wewnętrznych były ukończone, tylko zła pogoda nie pozwoliła, niestety, na wykonanie całego programu. Dzień był dżdżysty i ponury, blade słońce tylko chwilami ukazywało się na widnokręgu, a zimny wiatr ze wschodu silnie dmuchał. Taki stan pogody wpłynął w dużej mierze na zmniejszenie frekwencji uczestników uroczystości Marjackich. W Święcie Ziemi Chełmskiej wzięło pomimo to udział kilkunastu księży z okolicy Chełma i Lublina oraz dużo wiernych z miasta i okolicy. Tego dnia były odprawiane Msze św.

co godzinę. O 8-ej było odprawione nabożeństwo z kazaniem dla Sodalicyj wszystkich szkół średnich, a o godz. 10-ej dla urzędów, szkół, wojska i kolejnictwa. Suma o 11-ej spowodu niepogody była celebrowana tylko wewnątrz kościoła, kazanie na sumie wygłosił ks. Soroka z Lublina. Nieszpory o 6-ej odprawił ks. dr. Niechaj, a kazanie wygłosił ks. Wł. Goral.

W dniu Święta Ziemi Chełmskiej transmitowały rozgłośnie Polskiego Radja z Warszawy audycje poświęcone Ziemi Chełmskiej.

Były następujące punkty:

- a. kazanie ks. kan. Mielińskiego z Poznania;
- b. apel do radjosłuchaczy o ofiary na odbudowę katedry;
- c. recytacja prozy: „Z ziemi chełmskiej” Wł. Reymonta;
- d. „Ziemia Chełmska”, odczyt prof. Henryka Mościckiego;
- e. „Cała Polska śpiewa” — „Pieśni Ziemi Chełmskiej”.

Chociaż skończyły się już właściwe dni święta, to jednak znaczenie ich odbiło się żywym echem w duszy ludności chełmskiej. Święto to bowiem nie jest tylko tradycyjnym obchodem Narodzenia Matki Bożej, ale ważnym etapem na drodze pogłębienia życia katolickiego i utwierdzenia ducha polskiego na Chełmszczyźnie. Skąd bowiem wychodziły niegdyś rozkazy katowania unitów polskich, promieniuje obecnie żywa wiara i miłość Ojczyzny.

Pielgrzymki do Częstochowy. Ruch pątniczy w naszej diecezji rozwija się. Kilka pielgrzymek było w tym roku w Częstochowie. Najliczniejszą pielgrzymkę na Wniebowzięcie Marji prowadził ks. St. Mysakowski. Pielgrzymi odprawili w Częstochowie trzydniowe rekolekcje, prowadzone przez ks. Wł. Goralą i odbyli procesje do kościołów częstochowskich.

Uważamy za stosowne podkreślić, że sposób organizowania pielgrzymek przez ks. St. Mysakowskiego, który pielgrzymom daje nie tylko wrażenia turystyczne, ale urobienie religijne przez wspólne nabożeństwa, rekolekcje i inne ćwiczenia pobożne, zasługują na uwagę i naśladowanie.

Pielgrzymki tak pojęte, naprawdę są szkołą cnoty i świętości.

Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu. Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu przyjmuje się zasadniczo do dnia 12 września r. b.

Bliższe informacje o studjach w Wyższym Kat. Studium Społecznym podaje prospekt, który wysyła na żądanie Sekretariat Wyższego Kat. Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12 b. za nadesłaniem 1.15 zł.

„Polska Lotnicza“. Główna Księgarnia Wojskowa Ministerstwa Spraw Wojskowych wydała dzieło pod tytułem: „Pol-

ska Lotnicza” dotyczące doniosłej roli lotnictwa polskiego dla obrony Państwa.

Z uwagi na cel wydawnictwa, dochód z którego powiększyć ma fundusze L.O.P.P., Ministerstwo uprzejmie prosi o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby mogły się przyczynić do rozpowszechnienia wśród Wielebnego Duchowieństwa wzmiankowanego wydawnictwa ze wszechmiar godnego poparcia ze względu na interes Państwa i całego społeczeństwa.

Kursy rekolekcyjne dla kapłanów w Kokoszcach.

W Kokoszcach diecezji katowickiej przewidziane są następujące kursy rekolekcyjne dla kapłanów: 23 — 27 września; 25 — 29 listopada; i przypuszczalnie w drugiej połowie stycznia.

Zgłoszenia przyjmuje Diecezjalny Sekretariat Rekolekcyjny, Katowice, ul. Marszałka Piłsudskiego 20, albo Księżówka—Kokoszyce, poczta Wodzisław koło Rybnika, stacja kolejowa Wodzisław.

Książki do nabożeństwa i dewocjonalja. Na ul. Olejnej 8, vis á vis stacji autobusowej, znajduje się skład książek do nabożeństwa i dewocjonalji. Właścicielem tej pożytecznej placówki jest p. Stefan Czakiert.

Wielebne Duchowieństwo może korzystać z tak dostatnie zaopatrzonego składu, gdzie otrzymuje się towar po cenach hurtowych.

Kodyfikacja prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego. W tych dniach Pius XI ustalił nowy skład komisji kardynalskiej do spraw kodyfikacji prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego zalecając jej przystąpienie do redakcji nowego kodeksu. W skład komisji weszli kardynał Sincero, jako przewodniczący, oraz kardynałowie Pacelli, Serafini i Fumasoni Biondi, jako członkowie.

Nowopowołana komisja zastąpi komisję dawniejszą, na której czele aż do końca swego życia stał kardynał Pietro Gasparri, a następnie kardynał Sincero. Komisja miała za cel zgromadzić materiały: Rezultat tych prac w postaci już wydanych 13 tomów i znajdującego się w druku tomu 14-go, w którym znajdują się także wytyczne dla redaktorów nowego kodeksu, świadczy o olbrzymim trudzie komisji.

Przygotowany w ciszy kodeks kanoniczny dla Kościoła Wschodniego pod względem doniosłości i znaczenia równoważny będzie ogłoszonemu przez Benedykta XV w r. 1917 kodeksowi kanonicznemu dla Kościoła Zachodniego.



Bibliografia.

WYDAWNICTWO KSIĘŻY JEZUITÓW

Kraków, Kopernika 26 — Konto P. K. O. 400.152.

poleca następujące, bardzo cenne nowości:

1. Emil Fiedler: **Dobry Bóg.** Przekład z niemieckiego. Str. 143. Cena egz. brosz. 1.20 zł.

Prześliczne dziełko opowiadające w wymowny, przekonywujący sposób nieprzebraną dobroć Boga. Trzebaby tę rzecz w tysiącach egzemplarzy rozrzucić po świecie, bo ona jak mało która inna, zdolna jest balsam pociechy wlać w te niezliczone serca, które dzisiejsze trudności i ciężkości napełniają rozgoryczeniem i żalem.

2. Ks. Dr. Tihamer Toth: **Chrystus i Młodzieniec.** Przekład z węgierskiego. Str. 434. Cena egz. 2.70, opr. 4.40 zł.

Nieocenione „Listy do Młodych“, pełne znajomości dusz młodzieńczych i dzisiejszego świata. Słynny kaznodzieja i konferencjonista włożył w to dziełko całą swą gorącą duszę i duży zasób doświadczenia.

3. Adolf Kliszewicz: **Ku czemu zmierza dzisiejszy świat?** Str. 215 w dużym 8^o. Cena egz. br. 3.00.

Najwybitniejszy może w tej chwili myśliciel polski zamknął w tem studjum bardzo głębokie refleksje nad obecnym położeniem świata i najbliższą jego przyszłością. Myślącemu czytelnikowi otwory ta książka nowe horyzonty. Jest to jakby Berdjajew polski, tylko najszczerzej katolicki.

4. **Dziesięciodniowe rekolekcje dla osób zakonnych.** Stron 332. Cena egz. br. 2.40, opr. 4.00 zł.

Rzecz napisana a raczej zebrana z najwybitniejszych autorów pobożnych przez świątobliwą zakonnicę Polkę, której dzieła dotąd rozchodziły się tylko po francusku i po angielsku. Jest to pierwsze polskie wydanie. Rzecz nadaje się i dla osób pobożnych żyjących w świecie, oraz osobliwie dla kierowników i spowiedników zgromadzeń żeńskich.

5. **O Salutaris!** przez Zofję Ułaszynównę. Zbiór utworów religijnych. Str. 250. Cena egz. br. 2.00 zł.

Śliczne, pełne głębokiego nastroju, wiersze znanej poetki. Wiele z nich nadaje się do deklamacji na wieczorkach i innych występach. Znamcom przyniesie ten zbiorek prawdziwe używanie.

I. **Czy chcesz wspierać misje?** Materiał na wieczornice i akademie misyjne; stron 304.

II. Nauczajcie wszystkie narody — zbiór nauk o misjach; stron 303.

W związku z „Niedzielą misyjną“ — 20 października — zwraca się uwagę Przewiel. Duchowieństwu na powyższe wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu, w którym znajduje się bogaty materiał do kazań, odczytów, akademii i wieczornic misyjnych. Zarazem poleca się resztę naszych wydawnictw treści misyjnej, a w tym celu, by nabycie tych broszur uprzyściplnić każdemu, obniżono znacznie ich cenę, która obowiązywać będzie tylko przez wrzesień i październik r. b.

Zamówienia prosimy skierować na adres: Centrala misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, a należność wpłacać na nasze konto w p.K.O. 211.627.

Zawiadomienie.

Sąd Biskupi Lubelski.

Zgodnie z kan 1877 Prawa Kościelnego zawiadamia p. Gustawa Kramarczyka z pobytu niewiomego, że zapadły w sprawie małżonków Kramarczyków, orzekający separację z winy męża, wyrok znajduje się w Kancelarji Sądu Biskupiego w Lublinie (ul. Zamojska 2) a stronom przysługuje w ciągu dni dziesięciu od dnia doręczenia niniejszego zawiadomienia prawo zaskarżenia tego wyroku w drodze apelacji.

Lublin, dn. 14 września 1935 r.

SĘDZIA: *Ks. J. Lenart.*

NOTARJUSZ SĄDU: *X. Peryt.*

**LUBELSKA
FABRYKA ŚWIEC**

W. GOSEK

w LUBLINIE, ulica Królewska № 4, telefon 13-50. — Konto czekowe w P.K.O. № 66.701.

Poleca w dużym wyborze świece kościelne: świece dla bractw i kółek różańcowych: woskowe, stearynowe, sprężynowe, nadstawkowe, gromnice gładkie i ozdobne we wszystkich wymiarach i gatunkach. Paschały i trianguły. Kadzidła różnych gatunków

Wymiana opałków świec lub wosku, względnie przelanie na nowe świece uskuteczniamy na bardzo dogodnych warunkach.

Cenniki wysyłamy na żądanie.

Ceny umiarkowane.

T R E Ś Ć :

Akta Stolicy Apostolskiej: Instrukcja o nauczaniu katechetycznym. — Odezwa J. E. X. Arcybiskupa Salottiego na Dzień Misyjny 20 października 1935 r. — Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj.

Z Kurji Biskupiej: Druga Msza św. w dni świąteczne. — Śpiewy kościelne. — Jubileusz encykliki o Komunii św. Piusa X.

Rozporządzenia Państwowe: Zakaz grzebania zwłok osób wojskowych na cmentarzach wojennych lub w kwaterach grobów wojennych na cmentarzach wyznaniowych lub gminnych.

Artykuły: Odnowienie Kościoła Marjackiego w Chełmie. — Ofiary — Szkic kazania o misjach. — Sprawy misyjne. — Objawy radykalnych poglądów na wsi.

Kronika: Czynności Biskupie. — Zmiany wśród duchowieństwa. — Apostolstwo Modlitwy. — Apel do księży nauczających w szkołach. — Z seminarjum duchownego. — Uniwersyteckie wykłady dla duchowieństwa. — Kongres Chórów Kościelnych. — Organiści całej Polski obradowali w Lublinie. — Nowe organy w Końskowoli. — Zjazd delegowanych Kat. Stow. Kobiet. — Konferencja w Pińsku. — Święto Ziemi Chełmskiej. — Pielgrzymki. — Wpisy na wyższe kat. studjum społeczne w Poznaniu. — Polska Lotnicza. — Kursy rekolekcyjne dla kapłanów w Koszycach. — Książki do nabożeństwa i dewocjonalja. — Kodyfikacja prawa kanonicznego Kościoła Wschodniego.

Bibliografia: Emil Fiedler: „Dobry Bóg. — Ks. dr. Tihamer Toth: „Chrystus i Młodzieniec”. — Adolf Kliszewicz: „Ku czemu zmierza dzisiejszy świat”. — „Dziesięciodniowe rekolekcje dla osób zakonnych”. — Zofja Ułaszyn: „O Salutaris”. — Chcesz wspierać misje? — Nauczajcie wszystkie narody.

Ogłoszenia.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie wraz z przesyłką pocztową 1 zł. 50 gr.
CENA OGŁOZEŃ: cała s trona okładki 50 zł, ¹/₂ strony 25 zł., ¹/₄ stron 15 zł.

Redaktor Ks. Dr. Wł. Goral, Seminarjum Duchowne.

Pałac Biskupi: Telefon № 26-24. Kurja Biskupia: Telefon № 20-46.

P. K. O. Konto Biskupa Lubelskiego № 100,139.

Wydawnictwo Kurji Biskupiej w Lublinie.

Drukarnia Wydawnictwa „Głos Lubelski” — Lublin, ulica Kościuszki № 10.